Cena egz. 20 groszy.

Dziś dodatek powieściowy.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 283. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 7 grudnia 1935 r. | Rok XXIX.

Pierwsze posiedzenie budżetowe Sejmu.

Wicepremjer Kwiatkowski o naszem położeniu.

Ponury obraz dzisiejszej rzeczywistości.

Straszne skutki deficytowej gospodarki: Życie gospodarcze zamiera, wytwórczość zanika, spożycie maleje, eksport spada.

Na pomoc obcych liczyć nie możemy.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego.)

Warszawa, 6 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek po odczytaniu zarządzenia o zwołaniu sesji budżetowej przystąpił do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego, a więc preliminarza budżetowego na rok 1936/37 i udzielił głosu ministrowi skarbu Kwiatkowskiemu.

Na wstępie swego przemówienia minister skarbu przedstawia **obraz gospodarki budżetowej** i wskazuje, że **deficyty budżetowe paraliżowały całkowicie życie gospodarcze.** Stosunki polskie weszły w taką fazę, w której dalsze tolerowanie deficytu o tak znacznem napięciu cyfrowem stało się niemożliwe. W r. 1930/31 preliminowano nadwyżkę 12,6 milj., osiągnięto deficyt 63,5 milj. W r. 1931/32 preliminowano deficyt 100 milj., osiągnięto deficyt 206,3 milj. W roku 1932/33 preliminowano deficyt 120 milj., osiągnięto deficyt 245,6 milj. W roku 1933/34 preliminowano deficyt 337,3 milj. osiągnięto 371,6 milj. W roku 1934/35 preliminowano deficyt 48,3 i osiągnięto deficyt 61,1 milj. W tym samym roku dla równowagi budżetu rozpisano pożyczkę narodową, która dała 334 milj. zł.

W ciągu 7 miesięcy roku budżetowego 1935/36 deficyt przekroczył już 190 milj. Dochody państwa nie osiągają sum preliminowanych i raczej spadają, gdy wydatki wynoszą już 59% rocznego preliminarza.

Doszliśmy do kresu posługiwania się aparatem kredytowo-lokacyjnym, jak również w zakresie emitowania biletów skarbowych i bilonu. Znaczniejszemi zapasami walorów nie rozporządzamy.

Spadek wytwórczości i spożycia.

Po stwierdzeniu pokojowości polityki zagranicznej polskiej, minister skarbu daje obraz spadku produkcji w Polsce. **W produkcji węgla** w zestawieniu z okresem przedwojennym **spadliśmy do** ¾, w stosunku **żelaza** do ¼, w produkcji **stali i nafty do połowy.**

Następnie minister wylicza wszystkie kredyty i zarządzenia, wydane w ciągu ub. miesiąca i zapewnia przemysłowców, że akcja w kierunku obniżenia cen kartelowych wyjdzie na dobro polskiego przemysłu. **Przemysł nie powinien szukać rekompensaty w obniżce płac robotniczych.**

Bez nadziei na kredyt zagraniczny.

Minister skarbu stwierdza, że **na żadną zagraniczną pomoc kredytową** w szerszym stylu w latach najbliższych **liczyć nie możemy.** Nie możemy również liczyć na wzmocnienie bilansu handlowego. Eksport nasz bowiem się kurczy. W roku 1928 eksportowaliśmy **cukru** za 102 milj. zł, w 1934 za 13 milj., **trzody chlewnej** za 208 milj. — w 1934 r. za 9 milj.; **jaj** za 145 milj., a w 1934 r. za 23 milj. złotych.

Pod względem prężności eksportowej **stoimy niżej niż Rumunja i Łotwa,** nie **mówiąc już o Czechosłowacji,** która jest o 500% wyższa.

Omawiając położenie **rolnictwa** minister skarbu stwierdza, że 34% obszarów przypada u nas na gospodarstwa karłowate, a 31% na gospodarstwa małe od 2—5 ha. Konsumcja małorolnych spadła do zera. Wartość produkcji ostatnich 7 lat spadła z 9 miljardów do 3 miljardów. Pod względem ludnościowym jesteśmy 6 zkolei mocarstwem, pod względem prężności gospodarczej 15-tem.

Scharakteryzowawszy w ten sposób położenie gospodarcze kraju, przystąpił wicepremjer do **analizy budżetu,** stwierdzając, że pozycji ministerstwa spraw wojskowych nie należy i nie można uszczuplać, gdyż **obrona i bezpieczeństwo kraju muszą pozostać główną troską narodu.**

Mobilizacja gospodarcza.

Naszkicowawszy obraz preliminarza budżetowego, uzasadnia **konieczność zerwania z deficytowością budżetu** i skoncentrowania wszystkich sił na zagadnienia gospodarczę i finansowe, które pozostały w tyle poza rozwojem politycznym. Do tych zadań należy powołać całe społeczeństwo.

Preliminarz budżetowy jest przejrzysty. **Budżet jest zrównoważony.** Należało w tym celu opodatkować wynagrodzenia, wypłacane z funduszów publicznych. Uczynił to rząd z smutnej konieczności. Tu minister wylicza szereg dekretów i oświadcza, że gdyby tylko sytuacja na rynku pracy się poprawiła, nastąpiłoby usunięcie przerostu w funkcjach administracyjnych i gospodarczych państwa.

Statystyka obciążeń i odciążeń.

Minister stwierdza, że nowe obciążenia, spadające na konsumentów i samorządy w postaci podatku od wynagrodzeń i podwyżki podatku dochodowego i t. p. wynoszą łącznie 278 milj., gdy ulgi, przeprowadzone przez rząd w postaci obniżki taryf kolejowych, komornego, soli i cen skartelizowanych wynoszą 408 milj. Żadne nowe obciążenie nie dotknęło rolnictwa polskiego, wręcz przeciwnie, dla rolnictwa pomyślano o nowych ulgach.

Rząd wnosi projekt ustawy amnestyjnej.

Wreszcie minister zapowiada, że rząd przedłoży Sejmowi **ustawę o amnestji** i o Trybunale Stanu, projekt noweli do ustawy o podatku spadkowym, kompleks ustaw samorządowych, projekt ustawy o izbach pracy, projekt ustawy karno-skarbowej, projekt ustawy o kontroli nad długami państwa, nową ustawę o spółdzielniach, projekt ustawy, zawierającej prawo o obligacjach, projekt noweli prawa wekslowego itp.

Kończąc swoje przemówienie minister zapewnia, że rząd zamierza **wzmocnić samorząd gospodarczy** i stopniowo przekazywać mu funkcje, które dotychczas spełnia aparat biurokratyczny.

Rząd będzie **ograniczał działalność etatystyczną przedsiębiorstw i zakładów państwowych.** Dążąc do uporządkowania rynku finansowego rząd będzie walczył o przeprowadzenie rygorów dla ścisłego wypełnienia nowych zobowiązań zarówno prywatnych jak i wobec skarbu państwa.

System podatkowy.

Minister skarbu przyznaje, że system podatkowy jest wadliwy w konstrukcji i wykonaniu. W tej chwili nie można mówić o przeprowadzeniu zasadniczej i głębokiej reformy, natomiast powołana zostanie komisja, złożona z wybitnych fachowców przedstawicieli społeczeństwa oraz delegatów samorządu gospodarczego dla opracowania wniosków w zakresie **komasacji podatków,** usunięcia wszelkich niejasności oraz uproszczenia przepisów materjalnych i proceduralnych. Już teraz wydano zarządzenia, by chronić drobnych i uczciwych płatników przed jaskrawemi objawami funkcyj egzekucyjnych. Podjęta zostanie próba opracowania kilkuletniego planu inwestycyj państwowych.

Kiedy będzie lepiej?

Wreszcie minister skarbu oświadcza, że ma nadzieję, iż na wiosnę zdołamy zmobilizować nowe siły, by pójść o krok naprzód. Opanujemy sytuację na rynku finansowym, stworzymy elementy uzdrowienia i wzmocnienia finansów i kredytów. Umieliśmy w przeszłości walczyć po bohatersku o nasze wyzwolenie polityczne. Mobilizujmy dziś ten sam wysiłek — kończy pan minister skarbu — w imię naszej wolności i niepodległości gospodarczej. (Oklaski.)

Po przemówieniu ministra skarbu marszałek Sejmu zarządził przerwę do piątku godz. 10 rano, zapowiadając dyskusję nad oświadczeniem wicepremjera Kwiatkowskiego.

Echa radosnej twórczości.

Przy omawianiu słynnego przeszeregowania w płacach w okresie smutnej pamięci rządów premjera Jędrzejewicza wmawiano w posłów, że dokonane ono będzie w ramach budżetu. Tymczasem obecnie okazuje się, że należy uchwalać **kredyty dodatkowe** na ten cel w sumie 4 milj. zł (z roku budżetowego 1934/35).

Charakterystyczną jest rzeczą, że z tej sumy na przeszeregowanie urzędników ministerstwa skarbu wypadło 2½ milj. jako zapłata, gdy na urzędników wszystkich pozostałych resortów przypadło tylko półtora miljona zł.

W przedłożeniu rządowem o dodatkowe kredyty za rok 1934/35 widzimy taki ustęp: „Ponadto jest w przygotowaniu specjalne przedłożenie, mające na celu zlikwidowanie niektórych wydatków, dokonanych w ubiegłych okresach budżetowych z zapasów kasowych oraz skreślenie z aktywów skarbu nieściągalnych lokat, udzielanych w tychże okresach“.

Powyższe uzasadnienie i zapowiedź nowych przedłożeń, dokonana w tak charakterystycznej formie (poza owemi dodatkowemi 15 milj.), nie wymaga komentarzy. Długo jeszcze pokutować będziemy, płacąc **wysokie rachunki za radosną twórczość budżetową poprzednich rządów.**

Stulecie kolei żelaznej w Niemczech.



Dnia 7 grudnia 1835 r. otwarto pierwszą kolej żelazną w Niemczech (na szlaku Norymbergja—Fürth). Uroczystość otwarcia tej linji widzimy na obrazku. Niemcy nie powinni się jednak chełpić, gdyż pierwszą linję — z Liwerpulu do Menczestru zbudowali Anglicy już w 1830 r. W Królestwie Polskiem kolej warszawsko-wiedeńską zaczęto budować w 1844 r. — Bydgoszcz posiada kolej od roku 1850.

Pod światło.

Jędrzejewszczyzna! Cóż to znowu takiego? — zapyta zapewne Czytelnik. Czy nowa jaka plaga, która nam grozi, albo partja, która ma skupić rozproszonych i błąkających się po rozstajnych drogach sanatorów? A może jaka chytra kombinacja żydowska...

Nie, to określenie najsmutniejszych w Polsce rządów braci Jędrzejewiczów, Janusza i Wacława. Pierwszy był za długo niestety u steru rządów w Polsce, a drugi ministrem oświaty i wyznań religijnych, którą brat jego także dłuższy czas poprzednio dzierżył. Janusza dziełem są — co pokrótce przypominam — wszystkie „reformy“ i „reorganizacje“ w dziedzinie sądownictwa, szkolnictwa, samorządu, a zwłaszcza uposażeń, tak ciężko krzywdzących niższe koła urzędnicze. Zwłaszcza znamienną ich cechą było odebranie dodatków rodzinnych, co wywoływało wrażenie, że p. premjer miał specjalne cele na uwadze. Zniesienie nieusuwalności sędziów a tem samem ich niezależności i posłanie przed czasem „na zieloną trawkę“ całych zastępów zasłużonych i wytrawnych sądowników to jeden listek bobkowy więcej na jego skroni. A spustoszenie na polu szkolnictwa, jakiego dokonał, zapisane będzie po wieczne czasy na czarnej karcie naszej historji. W tej dziedzinie brat Wacław szedł wiernie jego śladami.

Nie o to jednak chodzi, żeby dziś „wyczyny“ te przypominać, bo one same się oczom naszym codziennie narzucają. Coprawda jego sanacyjni do niedawna chwalcy skwapliwie o tych sprawach milczą, bo ich wstyd i nieradzi dziś odpowiadać przed społeczeństwem za spustoszenia, których „wódz“ ich dokonał. To też naprawdę oślą przysługę oddał im niejaki Konrad Wrzos, „wielki reporter“ krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera“, zwanego popularnie Ickiem. Onże Wrzos, który naprawdę nazywa się Sauerkraut czy też podobnie, popełnił wielki i pełen zachwytu odczyt w radjo o Januszu Jędrzejewiczu. I rozpętał burzę. Teraz, gdy powiał zefirek pewnej swobody, prasa, nawet dawniej „prorządowa“, powiedziała całą prawie gorzką prawdę o długoletnim sterniku naszej nawy państwowej. Nawymyślała mu rzetelnie za wszystkie jego „Legjony Młodych“, „Straże Przednie“ i inne fatalne posunięcia. Przyłączył się do niej pośrednio także „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, który zachłystywał się z rozkoszy, drukując całemi kolumnami mowy Janusza Jędrzejewicza, gdy był u władzy. Dziś przytacza głosy krytyczne i bardzo dla b. premjera nieprzyjemne. Nie dba nawet o to, że tem kompromituje swojego „wybitnego“ Sauerkrauta, który w swym semickim sprycie grubo przeholował i zaszkodził sprawie, której chciał czy miał polecenie służyć.

Icek drukuje głosy krytyczne, a od siebie pisze o „Jędrzejewszczyźnie“, t. j. o szkodliwej działalności obu braci w dziedzinie szkolnej. Maluczko, a doczekamy się, że wyprze się wszystkich swoich dawniejszych bogów. Taka to już moralność pewnych ludzi.

Przyzwoitsi przynajmniej milczą i udają głupich.

Tak, jak obecnie sprawy w Polsce stoją, mam nadzieję, że znajdzie się znowu inny żydowin, który z właściwym tej rasie tupetem i przy odpowiednim braku skrupułów da opinji publicznej okazję do zajęcia się niedawną przeszłością na innych polach. Wartoby zająć się np. sprawą... ale na nią jeszcze nie pora.

„Jędrzejewszczyznę“ nie ja wymyśliłem, patent mi się więc nie należy.

Nemo.

Walki patroli na frontach abisyńskich.

Rzym, 6. 12. (PAT.) W komunikacie oficjalnym nr. 63 marszałek Badoglio donosi: Korpus armji erytrejskiej, **kontynuując swą akcję na płaskowzgórzu Tembien, osiągnął Cacciamo.** Na froncie pierwszego korpusu armji rozwijają ożywiają działalność patrole **przed linją Dolo—Makalle.** Wojska abisyńskie doznały porażki w pobliżu Debri na południowy zachód od Makalle. Kilku podwładnych dedżaka Kassa Sebata zgłosiło swą uległość wobec dowódcy kolumny Danakilów w Azbi.

Na froncie drugiego korpusu armji rozprószono grupy nieprzyjaciela **poza rzeką Takazze w okolicy Addi Rassi.** Po stronie włoskiej **zginęło czterech żołnierzy.** Lotnictwo na całym froncie **rozwijało bardzo ożywioną działalność wywiadowczą.**

Eksplozja w niemieckich fabrykach

Berlin, 6. 12. (PAT.) Wczoraj wydarzył się w Bitterfeldzie w wielkich zakładach niemieckiego koncernu chemicznego I. G. Farben **silny wybuch.** Trzech robotników zostało zabitych, a 6-ciu odniosło **poważne rany.** Również w Berlinie w fabryce materjałów pirotechnicznych nastąpiła dziś **eksplozja, przyczem trzy robotnice doznały poparzeń.**

Przed zmianami w administracji województwa pomorskiego.

Warszawa, 6. 12. (tel. wł.). Jest rzeczą więcej niż pewną, że **wojewoda pomorski p. Kirtiklis przyjdzie do Warszawy na stanowisko wojewody** na miejsce p. Kłukowskiego. Przesunięcie powyższe zostanie dokonane z inicjatywy władzy nadrzędnej.

Natomiast zupełnie inna sprawa jest z **wicewojewodą pomorskim p. Starzyńskim. On sam chce Toruń opuścić** i dlatego też niemal co drugi dzień gości w Warszawie, aby dopilnować swojej sprawy. **Idąc śladami swoich dwóch braci,** którzy zajmują wysokie stanowiska, wicewojewoda Starzyński **chce zostać wojewodą** i w tym kierunku idą jego starania. Otwiera mu drogę do tego zmiana woj. **stanisławowskiego,** która w najbliższym czasie ma być przesądzona. Dotychczasowy wojewoda stanisławowski **Jagodziński** ma przejść albo do Brześcia, albo też do Nowogródka.

W ten sposób p. Starzyński, który poprzednio był **naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa we Lwowie** powróciłby do pobliskiego Stanisławowa, ale już w charakterze wysokiego urzędnika państwowego, jako **wojewoda stanisławowski.**

Panu wicewojewodzie życzymy powodzenia w jego staraniach. (r.)

Sejm się rozbija na grupy.

Pomysły twórców ordynacji wyborczej bankrutują.

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Wybory do parlamentu, jak również owoc ich w postaci dzisiejszego Sejmu robią wrażenie z nieprawdziwego zdarzenia. Hasłem było: zniszczymy partje. Tymczasem **Sejm obecny przeraźliwie się różniczkuje** i w niedługim czasie może się okazać niewygodnym nawet rządowi. Okazuje się, że w **nowym Sejmie będzie więcej ugrupowań, niż w ostatnim.** Potworzyły się grupy regjonalne. Jest ich tyle niemal, ile jest województw. Obecnie poszczególne grupy robotnicze, rolne, oświatowe, urzędnicze i samorządowe tworzą odrębne ugrupowania. Mamy też powstające ugrupowanie polityczne t. zw. Partję Pracy, z którem współpracował swego czasu bardzo wybitnie obecny premjer p. Kościałkowski. Oddzielnie ugrupowali się Ukraińcy, a żydzi tworzą dwa odrębne ugrupowania. Tak więc Sejm stanowi już teraz wcale nieciekawą mozaikę przeróżnych grup. Przedstawiciele wielkiej własności rolnej chcą utworzyć własną grupę. Nie mogą się oni czuć dobrze w towarzystwie drobnych i średnich rolników. O zaognieniu stosunków między wielką własnością, a mniejszą mówią nam wydarzenia w terenie.

Wczoraj ukonstytuowała się parlamentarna grupa, której zadaniem będzie omawianie zagadnień, dotyczących świata pracy tak fizycznego jak i umysłowego, a związanych z działalnością izb ustawodawczych. W wyniku obrad uchwalono regulamin, w myśl którego grupa posiadać będzie **dwa referaty.** Jeden dotyczyć będzie dziedziny **pracowniczej, drugi robotniczej.** Poza tem regulamin głosi, iż grupa dążyć będzie do uzgodnienia wzajemnych zapatrywań, pozostawiając każdemu swobodę działania w każdej sprawie zgodnie ze swojem sumieniem.

Przewodniczącym grupy został **senator Bobrowski.** Do prezydjum weszli posłowie: **Madejski, Mróz, Gdula, Waszkiewicz, Pietrzak, Piechoczek, Urbański, Szczepański i Pacholczyk.**

Bardzo liczną grupę stanowią rolnicy, którzy się jednoczą na terenie Sejmu w oddzielną grupę. Ciało nauczycielskie, reprezentowane w Sejmie, tworzy obecnie grupę t. zw. oświatową, do której przynależność zgłosili również senatorowie. W stadjum organizacji znajduje się grupa urzędnicza posłów i senatorów. Zauważyć należy, że samorządowcy chcą utworzyć odrębną grupę.

Obostrzone środki ochronne zastosował sąd wobec oskarżonych zamachowców.

Bandera i Karpynec przemocą usunięci ze sali

Myhal nie oszczędza Malucy, który przyznaje się do winy.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 6. 12.

Zeznania Malucy zrobiły na ławie oskarżonych wielkie wrażenie. Najbardziej odczuł ciężar tych zeznań na swojej skórze **Bandera,** który też postanowił urządzić na sali sądowej **wrogą demonstrację.**

Stało się to w chwili, gdy sąd po odczytaniu zeznań Malucy zwrócił się z zapytaniem, czy kto zechce w sprawie tych zeznań się wypowiedzieć.

W tej chwili wstał Bandera i zaczął **przemawiać po ukraińsku.** Sąd odebrał mu głos, a oskarżony mimo to usiłował przemawiać dalej. **Postanowiono wyprowadzić go z sali,** na co Bandera odpowiedział

użyciem siły, nie dając się tknąć.

Został on zarządzeniem sądu wydalony z sali posiedzeń na cały czas składania zeznań przez świadków.

Demonstrował również drugi oskarżony **Karpyniec,**

wznosząc okrzyki,

za co został wydalony z sali rozpraw na przeciąg dwóch dni.

Ponieważ oskarżeni nadużywali zaufania sądu i **zachowali się niestosownie,** sąd zarządził, aby na czas rozprawy byli oni **poprzedzielani konwojentami policyjnymi.**

Podobne zajście wydarzyło się z jednym ze świadków. **Helena Czajkowska, Ukrainka** w śledztwie zeznawała **po polsku,** obecnie usiłowała zeznawać po **ukraińsku.** Gdy napomnienia sądu nie skutkowały, została **skazana na 300 zł. grzywny.** A gdy w dalszym ciągu trwała w swym uporze, sąd

kazał ją zaaresztować

a zeznania jej odczytać.

Myhal demaskuje Malucę.

Osk. Myhal prosił sąd, aby mógł zadać kilka pytań osk. Malucy. Zapytuje on, czy **Maluca zagroził mu za niewykonanie zamachu na komisarza Kossobudzkiego trybunałem rewolucyjnym.** Osk. Maluca odpowiada **twierdząco.** Zaprzecza jednak, jakoby postanowił zabić go na mocy wyroku sądu trybunału rewolucyjnego.

Następnie zeznaje grupa świadków, która stwierdziła, że w przeddzień niemal zamachu zamieszkał w schronisku przy ul. Wolskiej młody Ukrainiec, który podał się za **Olszańskiego.** Po zamachu więcej już się nie pokazał.

Świadek Mehl i inni opisali szczegółowo wygląd tego osobnika, który

okazał się Maciejką.

W śledztwie pokazywano im szereg fotografij, wśród których rozpoznali oni rzekomego Maciejkę. Miał on przy sobie teczkę z którą nie rozstawał się, a w nocy kładł ją pod poduszkę. W śledztwie świadkowie rozpoznali ową teczkę.

Św. Jedliński, posterunkowy z Kossowa stwierdza, że w okresie przed zabójstwem ministra, **osk. Hnatkiwska nagle wyjechała i wróciła w kilka dni po zamachu.** Była ona pod obserwacją, jako przynależna do tajnej ukraińskiej organizacji bojowej.

Św. Czajkowska studjowała na politechnice w Gdańsku. Opowiadała ona **o szczegółach pobytu osk. Łebedia w Gdańsku bezpośrednio po zamachu, gdy starał się przedostać do Niemiec.**

Św. Maciejewska z Lublina zeznawała na okoliczność, jak zachowywał się osk. Czornyj, który był u niej sublokatorem. Po zabójstwie przybył do niego jakiś

osobnik bez płaszcza.

Świadek opisuje szczegółowo jego wygląd i stwierdza, że z okazanej jej w śledztwie fotografji poznała go. Jak wiadomo, sprawca zamachu w drodze do Lwowa zatrzymał się w Lublinie. Było to już po zamachu.

Kelner z kawiarni Europejskiej A. Bienkowski podaje, że **minister Pieracki był stałym gościem kawiarni** i że wpobliżu niego siadał zawsze jakiś osobnik, który go **pilnie obserwował.** Świadek rozpoznaje **Łebedia.**

Pozostali świadkowie nie wnoszą do sprawy nic ciekawego. **(Rys.)**

*

Ukraińcy w Gdańsku broili dość długo.

Świadkowie ponadto wyjaśnili, że **w Gdańsku ukrywało się wiele członków OUN.,** którzy dostawali się tam drogą okrężną **przez Kartuzy,** a nie przez Tczew. Po aresztowaniu Łebedia, policja gdańska na żądanie władz polskich aresztowała szereg Ukraińców, których **wydano Polsce.** Niektórzy zdołali zbiec, pozostawiając w mieszkaniach swych literaturę propagandową. Znaleziono wielką ilość **podręczników wojskowych** w różnych językach i dotyczących różnych rodzajów broni. Na terenie Gdańska zajmowali się studenci ukraińscy szkoleniem wojskowem.

W roku 1933 odbyła się **w Oliwie** ukraińska konferencja wojskowa.

Ruch narodowy na Śląsku Opolskim nie zamiera.

Po 5 latach bezczynności zwołano zjazd delegatów dzielnicy śląskiej Związku Polaków w Niemczech.

Ks. proboszcz Koziołek patronem Śląska — Adwokat Kwoczek staje na czele organizacji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Opole, w grudniu 1935 r.

Sędziwy **ksiądz proboszcz Koziołek** zagaił zjazd następującem orędziem:

Sercu mojemu drodzy Rodacy!

W celu uniknięcia nieporozumień, jakie wyniknąć mogłyby **na skutek niektórych pociągnięć,** oświadczam niniejszem, iż dzisiejsze walne zebranie Dzielnicy zwołane zostało prawidłowo. Bowiem zaproszenia na walne zebranie noszą mój podpis, czyli noszą podpis urzędującego **prezesa dzielnicy.** Osoby, które zajęły się technicznem przeprowadzeniem przygotowań zebrania, działały na podstawie mego pełnomocnictwa. Powody, jakie mną kierowały, są Wam znane: **troska o żywość i skuteczność pracy polskiej na Śląsku Opolskim, troska o wychowanie zastępu społeczników, obeznanych z życiem i warunkami na Śląsku naszym,** troska wreszcie o ład w naszem życiu społecznem.

Ciężar odpowiedzialności, wypływającej z naczelnego stanowiska organizacji, niechaj spocznie na barkach ludzi pełnych sił życiowych. Osobę **mego następcy** wymieniono w jednej z odezw. Jest nią znany Wam wszystkim **adwokat Paweł Kwoczek z Opola, syn tej ziemi.** Jego wybierzcie, a wybrawszy, darzcie go tem samem zaufaniem, jakiem darzyliście mnie, kapłana polskiego. **Współpracujcie wszyscy razem, zgodnie, ręka w rękę dla słusznej sprawy ludu polskiego na Śląsku Opolskim jak i w Niemczech, jak i dla sławy Narodu Polskiego.** Kierujcie się miłością! Na jej bowiem gruncie rodzić się będzie zdrowy owoc Waszej pracy. Najwyższą zapłatą niechaj będzie dla Was **dobre imię Polaka!**

Po odczytaniu orędzia, przyjętego hucznemi oklaskami, ks. prezes Koziołek odczytał porządek obrad i proponuje na marszałka zebrania delegatów **Jana Wawrzynka ze Strzelec.** Zebrani propozycję tę przyjęli jednogłośnie.

Do słowa zgłasza się dr. Kwoczek z Opola, który stawia wniosek nagły:

Walne zebranie mianuje ks. prob. Koziołka, dotychczasowego prezesa Dzielnicy tejże patronem.

Wniosek ten zebrani przyjęli niemilknącemi okrzykami: „Niech żyje nasz Patron ks. prob. Koziołek“!

Marszałek powołał do pióra lekarza Grałę z Gliwic i bankowca Wilczka z Opola, na ławników Pawła Barczyka z Popiełowa, Jana Zwiora ze Strzelec, Kazimierza Kasperka z Winowa i Bernarda Augustyna z Grabiny.

Ponieważ dotychczasowy płatny kierownik Dzielnicy **nie zjawił się,** odpada sprawozdanie za pięciolecie, w którem nie było walnego zebrania delegatów. Walne zebranie przyjęło wiadomość o nieobecności „kierownika“ **z najwyższem oburzeniem.**

Zebrani jednomyślnie prezesem Dzielnicy Śląskiej wybrali **adwokata Pawła Kwoczka z Opola.** Jako dalszych członków zarządu wybrano: **Karola Bieniusę** z Dobrzenia — wiceprezesem, **Jana Wawrzynka** ze Strzelec sekretarzem, **Antoniego Wilczka** z Opola — skarbnikiem. Wymienieni wybór z woli ludu przyjęli.

Rada Dzielnicowa składa się z prezesów powiatowych Związku Polaków oraz z prezesów lub tychże zastępców czołowych organizacyj polskich Dzielnicy Śląskiej.

Czołowemi organizacjami w myśl powyższej uchwały są:

1. Polskie Tow. Szkolne na Śląsku Opolskim.
2. Związek Spółdzielni Polskich.
3. Górnośląskie Zjednoczenie Rolników.
4. Związek Kół Śpiewackich na Śląsku Opolskim.
5. Związek Polskiej Młodzieży Katolickiej na Śląsku Opolskim.
6. Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech.
7. Zjednoczenie Zawodowe Polskie.
8. Związek Centralny.
9. Związek Akademików Górnoślązaków „Silesia Superior“.
10. Śląska Pomoc Naukowa.

Jako delegatów na walne zebranie Związku wybrano adwokata Kwoczka, Jana Wawrzynka, lekarza Kanię z Siołkowic, Pawła Barczyka z Popiełowa i robotnika Górka.

Przyjęto następującą uchwałę:

Na mocy **smutnych doświadczeń** walne zebranie przyszło do przekonania, że urząd **kierownika** Dzielnicy wnosi do czynności wykonawczych, wogóle w życie dzielnicowe wiele momentów rozbieżnych, że instytucja ta jest dla dobra publicznego wręcz szkodliwą. Walne zebranie zatem uchwala: urząd kierownika dzielnicy winien czemprędzej być zniesiony. W przekonaniu, że pod tym względem istnieje zgodność u decydujących czynników, **zawiesza się w czynnościach kierownika dzielnicy Tabernackiego,** któremu zresztą wypowiada się **votum niezaufania.**

Walne zebranie stwierdziło z uczuciem goryczy, że coraz gwałtowniej

szerzy się zło wśród pokolenia młodego.

Delegaci widzą przyczyny zła przedewszystkiem **w braku nauki religji św. w języku ojczystym,** apelują zatem do społeczeństwa starszego, aby podwojono wysiłek swój dla uchronienia dziatwy od grożących jej niebezpieczeństw, **zwierzchność duchowną** zaś wzywają, by rychło i stanowczo podjęła kroki u władz szkolnych **za przywróceniem religji św. w języku ojczystym.** Przygotowanie dziatwy do pierwszej Komunji św. **w obcym języku,** prowadzi nieuchronnie i bardzo krótką drogą poprzez osłabienie uczuć religijnych do bezbożnictwa.

Walne zebranie uchwaliło wysłać telegram do prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. dr. Domańskiego w Złotowskiem.

Po przyjęciu rezolucyj **ks. patron Koziołek** wzruszonym głosem dziękował za dowody przywiązania i miłości, jakie mu okazano. Płacąc

miłością za miłość,

będzie zawsze jak dotąd żył i pracował dla ukochanego ludu swego i będzie w modłach swych nieustannie lud polecał **opiece Boskiej.**

Nowo wybrany prezes **adwokat Kwoczek,** obejmując urzędowanie nakreślił w głównych zarysach **kierunek przyszłej pracy.** Specjalny nacisk kładł on przytem na szczegół, że podstawą ruchu i pracy na Śląsku Opolskim musi być **wzajemne zaufanie.** Wierzy on w istnienie tej podstawy, dlatego zarząd podejmuje pracę z pełną ufnością.

W wolnych głosach podkreślano ogólnie, że nie było jeszcze w Opolu, a może nie było nawet na Śląsku Opolskim zebrania o tak **podniosłym nastroju** i tak **zgodnego** w przeprowadzeniu uchwał.

Zebranie, na którem było zgórą **400 delegatów** zakończono odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko“.

Ciągłe niepokoje w Egipcie.



Manifestacje Egipcjan przeciw Anglikom ciągle trwają. Na zdjęciu widzimy burzliwy wiec studentów Uniwersytetu egipskiego w Kairo.

6)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

Reportaż powieściowy

(Ciąg dalszy).

Wielce szanowna pani węglarzowa udała się na ul. Piekary i weszła do bramy pewnego domu. Ślad się urwał. Genjalny detektyw stanął bezradny.

Wycisnąwszy mózg jak cytrynę, wpadłem na pomysł zasięgnięcia wywiadu u dozorcy. Pardon — portjera. Dowiedziałem się bardzo wiele. Czego taki portjer nie wie!

A więc ta starsza dama chodzi napewno do państwa Józefiaków. Tam schodzi się wieczorami wiele takich starszych pań. Panów również. Nieraz przyjeżdżają samochodami ludzie z „lepszych“ sfer. A co oni tam wyprawiają — nad tem poczciwy portjer załamał ręce. Jakieś hałasy, śpiewy, jęki, płacze — Bóg wie co! Pewnikiem jakaś sekta. A może sekta czcicieli djabła? — Portjer czytał raz kiedyś o takich w gazecie. Wszyscy „lekatorzy“ skarżą się na te hałasy.

— A kto to jest ten Józefiak? — zapytałem portjera.

— Zredukowany urzędnik. Ale on tam mało znaczy. Głównym „macherem“ jest sublokator Józefiaka, niejaki Woliński. Z tych informacyj niewiele jeszcze mogłem wysunąć wniosków. Aby pokrzepić umysł, poszedłem do pobliskiej knajpki na piwo. Rozmowny gospodarz opowiedział mi również o tajemniczych zebraniach w domu Józefiaków, ale on przypuszczał raczej, że praktykuje się tam medjumizm, spirytyzm, wirujące stoliki i t. p. nowoczesne manje.

Towarzyszka Czerwca ożywiła się przy tych słowach. Oczy jej rozbłysły ciekawością.

— Naprawdę? Przekonał się pan, że tak jest?

— Zaraz, zaraz. Powoli. Otóż postanowiłem dotrzeć do źródła. Po przezwyciężeniu odruchu nieśmiałości zadzwoniłem o godz. 8 wieczorem do mieszkania Józefiaków. Otworzył mi starszy brunet niskiego wzrostu. Przyjął mnie dosyć niechętnie. Zapytał, kim jestem, poco przychodzę.

Przedstawiłem się jako młody spadkobierca fabryki w Kieleckiem, który przebywa w Poznaniu dla uzupełnienia studjów handlowych. Powiedziałem, że interesują mnie bardzo zagadnienia medjumizmu, spirytyzmu etc. i że chciałbym uczestniczyć w seansach.

— Tu niema żadnych seansów! Skąd pan wpadł na ten pomysł? My o niczem nie mamy pojęcia.

Zamierzałem się już wycofać. Gdy sięgałem ręką drzwi, wpadł mi do głowy dobry pomysł. „Przychodzę tu z polecenia pani Cybulskiej“ — zawołałem. „A to co innego — prosimy bardzo“ — brzmiała odpowiedź. Doznałem gościnnego przyjęcia. Była skromna przekąska i masa wódki. Zjawił się oczywiście Woliński. Pani Cybulska — przedmiot mojego śledztwa — otworzyła mi swem nazwiskiem drogę do poznania zamkniętego grona wtajemniczonych.

— A jak pani Cybulska jutro powie, że pana nie polecała, to co będzie? — podchwyciła Helena.

— Narazie o tem nie myślałem. Józefiak opowiadał mi dużo o Wolińskim i jego nadprzyrodzonych zdolnościach, a potem sam Woliński, drągal, mówiący tylko po niemiecku — pokazał mi kilka swych sztuczek. Przyznać muszę, że jestem zdumiony...

I Czerwiec opowiedział swej towarzyszce historję nocnych popisów „cudotwórcy“.

WAMP — CZY GĘŚ?

— I co pani sądzi o tej całej historji? — zagadnął Czerwiec na zakończenie opowiadania swą pilną słuchaczkę.

— Jestem nieco odmiennego zdania na temat tego seansu. Sądzę, że seans był naprawdę ciekawym eksperymentem i wykazał wielką siłę hipnotyzerską Wolińskiego. A czy zwrócił pan uwagę na Józefiaka?

— Uważam go za sprytnego i oddanego impresarja owego „zdolnego hipnotyzera“.

— A ja jestem zdania, że jest on pierwszorzędnem medjum, a wszystkie zaobserwowane przez pana zjawiska są jedynie wynikiem działania jego ukrytych, niezbadanych sił duchowych.

— Widzę, że pani zna się na tych sprawach lepiej odemnie. Jednem zdaniem rzuciła pani snop światła na tę ciemną dla mnie aferę.

— Istotnie, znam się trochę — ze słyszenia na medjumizmie. Lecz zgadzam się w zupełności z panem, że Woliński i Józefiak nadużywają tych naturalnych choć tajemniczych sił człowieka do bardzo przyziemnych, może nawet przestępczych celów. Wykrycie, w jakim stopniu to czynią, pozostawiam zresztą panu jako detektywowi i chociaż wątpię w powodzenie pańskiej akcji — lecz życzę panu... pomyślności.

— Któżby się spodziewał, patrząc na panią, że takie dziecko potrafi tak dostojnie i pompatycznie przemawiać...

— Nauczyłam się na pamięć wyjątków z różnych książek i gazet.

— To nie chcę tego słuchać. Niech mi pani raczej opowie coś o sobie. Ale szczerze, jak ja.

— Moje życie jest mocno nieciekawe. Ja sama jeszcze bardziej. Zresztą — poco panu wiadomości o mnie, skoro się nawet już nigdy nie zobaczymy...

— Dlaczego pani usiłuje być taka sroga?

— Poprostu nie będziemy mieli okazji do spotkania się. Ja mieszkam na przedmieściu. Rzadko wychodzę z domu. Dzisiejsza moja eskapada była wielką ekstrawagancją, za którą czeka mnie wielka „bura“. Powiedziałam już zbyt dużo. Za wiele. A tymczasem do mojego domu już niedaleko. Muszę się z panem pożegnać.

— Odprowadzę panią aż do bramy. Do tej bramy, do której będzie pasował pani klucz.

— Mam do pana wielką prośbę — rzekła Helena i zatrzymała się na podmiejskiej ulicy.

— Słucham!

— Niech się pan zatrzyma. Niech pan odwróci się w stronę miasta. W tej pozycji niech pan stoi przez 10 minut, a potem pójdzie pan prosto przed siebie do swego domu. Spełni pan moją prośbę?

— A co za to dostanę?

— Zobaczy pan. A więc słowo honoru?

— Słowo!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poprzednicy Cyganiewiczów i Pytlasińskich.

Siłacze w dawnej Polsce.

Od Ciołka siłacza nad siłacze do Kopczaka, włościanina nie było silniejszych do dziś dnia.

Wzrost dawnych Polaków był prawie równy dzisiejszemu wzrostowi ludu wiejskiego, jednak siła ich muskularna i wytrzymałość **znacznie były większe.**

Działo się to wskutek mniejszych wygód, a większych trudów i zupełnie innego sposobu życia. Częste dźwiganie zbroi, szermierka i gonitwy, zabawy łowieckie, podróże konne bez teraźniejszych wygód, zresztą życie wiejskie zbliżone bardziej do przyrody, aniżeli dzisiejsze po miastach — wszystko to było przyczyną, że dawniej każdy posiadał w sobie więcej silnej woli, wytrzymałości zdrowia i siły muskularnej. Pod tym względem ojcowie nasi stali nieskończenie wyżej od obecnych pokoleń, a dawne źródła przechowały nam liczne wiadomości o ludziach niezwykłej siły i wytrzymałości cielesnej.

Pomijając ustne podania, przytoczymy tu wzmianki starych pisarzy naszych o ludziach, którzy nawet wśród silnych pokoleń podziw ogólny krzepkością swego ciała obudzali.

Oto przykłady:

W wieku XIV słynął **Stanisław Ciołek, syn wojewody mazowieckiego.** Będąc jeszcze niedorosłym chłopcem występował na wyższe miejsce i wziąwszy w każdą rękę dorosłego mężczyznę, tłukł jednym o drugiego. Dzwon spuszczony z wieży kościoła krakowskiego wziął za ucha i do drzwi kościoła po schodach zaniósł. Miecz lub szablę skręcał w ręku na wzór powroza. Raz wróciwszy z łowów i zastawszy łaźnię zajętą przez dwóch braci ze sługami, rozgniewany że nań nie czekali, pochwycił budynek drewniany za narożnik i tak zręcznie przewrócił, że odkrył kąpiących się. We wsi swojej Ostrołęce, przy stawianiu młyna, zobaczywszy kilkunastu ludzi dźwigających potężną belkę, kazał wszystkim wziąć ją za jeden koniec, a sam pochwyciwszy za drugi, przeniósł ją wraz z nimi i włożył ją na ścianę. Kiedy ścisnął w dłoni świeże drzewo, to ciekł z niego sok jak z gąbki. Tak zwane „leziwa“, czyli grube sznury z konopi lub łyka plecione, na których wciągają się i zawieszają bartnicy przy podbieraniu miodu w barciach leśnych, rwał jak nici. Dwie podkowy rozciągnął lub kruszył. Oznaczywszy krótką szablą kółko na ziemi, nie dał się z niego wyciągnąć za sznur 12 ludziom. Kiedy z Kazimierzem Wielkim był w Pradze i poszedł w zapasy ze słynnym siłaczem, tak go ścisnął, że biedny Czech ducha wyzionął! Mazur ten wysłany w roku 1356 dla obrony Wołynia przeciw Tatarom, którzy Włodzimierz opanowali, poległ pod Włodzimierzem śmiercią bohaterską.

Wojciech Brudzyński za czasów króla Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta I, jak zaświadczają Marcin Bielski i Bartosz Paprocki, sześciu mężów w całkowitych zbrojach na barkach swoich dźwigał, a siedząc na koniu, gdy chwycił się rękami belki w bramie wjazdowej, konia swego w górę nogami z ziemi unosił.

Tę samą sztukę pokazywał **Wiesiołowski, marszałek wielki litewski,** znany z tego, że wozy w biegu ująwszy za tylne koła zatrzymywał i żubra oszczepem osadził, który na króla Zygmunta miał uderzyć.

Król Zygmunt I żelazne podkowy łamał, postronki zrywał i talję kart przedzierał.

Wojciech Lachocki, cześnik ziemi dobrzyńskiej, w pełnej zbroi przeskakiwał konia i wozy.

Stanisław Radzimiński, kasztelan zakroczymski za Zygmunta Augusta, najtęższego chłopa bujał na dłoni, a konia rozhukanego chwyciwszy za łeb i uszy, dotrzymał póki masztalerz uzdy nań nie włożył, poczem dziki rumak szedł pokornie, bo mu łeb i uszy spuchły.

Marcin Brzozowski z Brzozowa w ziemi gostyńskiej zwany Kapturem, wziąwszy beczkę piwa na ramię, swobodnie z nią tańczył dokoła stołu.

O Wojciechu Chodzickim z województwa kaliskiego zaświadcza Paprocki, iż miał taką siłę w głowie, że wybijał bramy z zawias.

Teodor Lacki, znakomity wojownik z czasów Batorego i Zygmunta II słynął z olbrzymiej siły nietylko w Polsce, ale i zagranicą. Przebywając w Wenecji, chwycił wołu, który się rzucił na niego, powalił na ziemię i kark mu złamał. Wozy w biegu za koła wstrzymywał. Dąb, który mógł dłonią objąć z ziemi z korzeniami wyrywa. Był zaś tak na ból wytrzymały, że odniósł pod Kircholmem dwie ciężkie rany w udo od kul, mimo to nie zsiadł z konia i jeszcze dwie milę pędził uciekających Szwedów.

Eustachy Tyszkiewicz, wojewodzic brzeski, spotkawszy niedźwiedzia na łowach, miał zwyczaj rozdrażnić go, a gdy bestja stanęła na łapach, łeb mu wtedy ścinał.

Tomasz Olędzki, kasztelan zakroczymski pięć talarów bitych jeden na drugi położonych, szablą przerąbywał.

Ksiądz Druszkowski, proboszcz bochotnicki, kiedy mu napuszczano cudzych koni do ogrodu, przez mur je powyrzucał.

Cymbarka, księżniczka mazowiecka, córka Ziemowita i Olgierdówny w roku 1412 zaślubiona Ernestowi Żelaznemu, matka cesarza Fryderyka III, laskowe orzechy w palcach gniotła i pancerze łamała.

Pani Grabowska w województwie poznańskiem i panna **Barska w kaliskiem,** ścisnąwszy garść orzechów laskowych w dłoni, olej z nich wyciskały.

Żagiel, szlachcic litewski, podskakiwał, dźwigając czterech ludzi na swoich barkach.

Marcin Cieński w Sieradzkiem, dzielny wojownik z czasów Sobieskiego, a regimentarz za Augusta II, którego raz król zaprosił do siebie i zapragnął widzieć dowody jego siły, podane sobie sztaby żelazne pozakręcał na szyi dwom królewskim żołnierzom, którzy stali na warcie. Gdy sam król, acz wielki siłacz, nie mógł szyn tych odkręcić, posłano po znanego z siły kowala. Ale i ten nie podołał, mówiąc, że trzeba łby w ogień wsadzić i szyny rozgrzać, aby żołnierzy z żelaznego jarzma oswobodzić. Wtedy dopiero Cieński rozwinął sztaby z łatwością i pokazał, że od króla i kowala jest silniejszym.

Córka tego walecznego regimentarza odziedziczyła po ojcu także niezwykłą siłę: opowiadano, że gdy raz w jej domu poważniło się ze sobą dwóch szlachciców, pogodziła ich, wziąwszy razem za pasy i wyrzuciwszy przez otwarte okno do ogrodu.

Helena Ogińska, sławna z cnót, siły i nauki, małżonka Ignacego Ogińskiego, kasztelana wileńskiego, która żyła lat 90, w podeszłym już wieku będąc, talerze srebrne w trąbkę zwijała i rozwijała, a talary w palcach łamała.

Jan Kopczak, włościanin, słynął z siły na dworze Stanisława Leszczyńskiego, a gdy pewnego razu kareta ministra Bryla zagrzęsła w błocie, sam ją bez niczyjej pomocy wyciągnął. Następny przykład wytrzymałości podaje sławny polski dziejopis Długosz:

„Gdy r. 1438 Tatarzy dobijali pojmanych jeńców polskich, **Jan Włodkowicz** po odniesieniu ran mnogich leżał między stosami trupów, udając nieżywego. Odarli go do naga pohańcy, lecz gdy ściągali obuwie, a sprzączki puścić nie chciały, przerżnęli je wzdłuż tak, iż miecz narysował na nogach głębokie rany. Gdy pierścienia, który miał na palcu zdjąć nie mogli, ucięli go z palcem. Taką bohaterską cierpliwością przytaiwszy ducha w sobie i nie syknąwszy z bólu uniknął śmierci lub gorszej niż śmierć niewoli“.

Dziś o podobnych siłaczach jakoś nie słychać!...

Burzliwe strajki w Ameryce.



Uzbrojona w pistolety gazowe, zaopatrzona w hełmy stalowe i pancerze, policja strzeże wejść do fabryki izolatorów w Barberton (stan Ohio), w której strajkujący robotnicy doprowadzili do krwawych zajść.

Szczyt zuchwałości złodziei węglowych.

Od biegnącego pociągu odłączyli kilka wagonów z węglem.

Kościerzyna. (d) Szczytem zuchwałości grasujących w pobliżu Olpucha złodziei kolejowych, było ostatnio dokonane **odczepienie kilku wagonów z węglem.** Stało się to na przestrzeni pomiędzy **stacją Kościerzyna, a Olpuchem.** Wykwalifikowani złodzieje rozłączyli podczas biegu pociągu kilka wagonów naładowanych węglem. Hamulcowy, znajdujący się w ostatnim wagonie, gdy się zorjentował w sytuacji, natychmiast zahamował i odczepione wagony stanęły. Znajdująca się w pobliżu w ukryciu zorganizowana szajka złodziejska w liczbie 12 osobników podjęła „pracę“ nad wyładowaniem węgla.

Tymczasem przednia część pociągu pomknęła w kierunku stacji Kościerzyna, gdzie dopiero stwierdzono, że część pociągu znajduje się na przestrzeni Kościerzyna—Olpuch. Natychmiast zaalarmowano policję, a za brakującemi wagonami wysłano parowóz, który przyciągnął je na stację.

W wyniku energicznych dochodzeń, sprawców zuchwalej kradzieży ujęto i **odebrany im węgiel w ilości 120 ctr.,** oddano do dyspozycji władz kolejowych w Kościerzynie. Złodziei osadzono w areszcie śledczym.

Śmiały napad rabunkowy w Sępólnie.

Nieznany opryszek usiłował zrabować kilka tysięcy złotych.

Sępólno. (d) Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano onegdaj wieczorem o godzinie 18 na głównej ulicy, w pobliżu urzędu pocztowego. Ofiarą napadu padła kasjerka hurtowni tytoniowej. Przebieg zajścia był następujący:

Pewien podejrzany osobnik przez dłuższy czas kręcił się w pobliżu urzędu pocztowego. Codziennie udaje się do urzędu pocztowego z gotówką kasjerka hurtowni tytoniowej, którą też od pewnego czasu ów osobnik obserwował. Kiedy około godz. 18 kasjerka zbliżyła się do urzędu, bandyta usiłował wyrwać jej tekę, co mu się jednak nie udało. W tece znajdowało się około 3.000 złotych. Na podniesiony przez napadniętą alarm, bandyta zbiegł niepoznany. Podjęty pościg nie dał rezultatu. Bandyta znikł w ciemnościach.

Mściwy lokator skazany na rok więzienia za zbrodnicze podpalenie.

Chojnice. (d) W nocy na 4 maja br. powstał pożar w szopie należącej do rolnika Jana Kłoski, zam. w Krzyżu, powiat chojnicki. Szopa spłonęła doszczętnie. Szkoda powstała przez pożar wynosiła 500 złotych W dochodzeniach ustalono, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia.

Niebawem też zjawił się na policji w Czersku robotnik 55-letni Józef Szagliński, który zeznał, że pożar powstał z jego winy. Krytycznej nocy udał się z zapałkami do szopy w poszukiwaniu deski. Przez nieostrożność szopa stanęła w płomieniach. Zaprzeczał stanowczo, jakoby umyślnie podpalił szopę.

Szmagliński zamieszkuje u Kłoski jako lokator. Z powodu zalegania z zapłatą komornego pomiędzy Kłoską a Szmaglińskim dochodziło często do sprzeczek, a nawet do bójek. Dnia 3 maja Szmagliński po sprzeczce z żoną Kłoski oddalił się w niewiadomym kierunku. Tejże nocy spaliła się szopa, poczem Szmagliński znowu oddalił się, zamiast ratować zagrożone pożarem mienie.

Sąd skazał Szmaglińskiego na jeden rok więzienia za zbrodniczę podpalenie.

Najmniejszy motor elektryczny na świecie.

Jeden z amerykańskich jubilerów zbudował najmniejszy motor elektryczny na świecie. Jest on zbudowany całkowicie ze złota i waży tylko 8 gramów. Ma wielkość paznokcia dorosłego człowieka i liczy 500 obrotów na minutę, pobudzanych 3-voltową baterją. Ma jeden tylko błąd, lecz bardzo duży, a mianowicie rozgrzewa się bardzo szybko i dlatego może pracować tylko przez kilka minut.

Imponujący rozwój prasy w Danji.

W żadnym chyba kraju prasa nie cieszy się taką poczytnością jak w Danji. Przy 3½ milj. mieszkańców wychodzi tu blisko 290 dzienników z ogólnym przeciętnym nakładem przeszło 1.000.000 egzemplarzy. W samej Kopenhadze sześć wielkich dzienników duńskich bije na niedziele i święta 626 tys. egzemplarzy, 280 dzienników prowincjonalnych posiada razem nakład 420 tys. egzemplarzy a nadto 27 tygodników ilustrowanych półtora miljona egzemplarzy. Uderzającą jest liczba pism specjalnych i zawodowych, których ukazuje się w Danji okrągło 1500.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Clark Gable i Wallace Beery w filmie p. t. „Chińskie morza".

CZARODZIEJKA. Polska komedja p. t. „Wacuś" z Dymszą w roli głównej.

MORSKIE OKO: „Dziewczę z obłoków". W roalch głównych Jose Mojica i Osita Moreno.

NADMORSKIE wyświetla film p. t. „Noce portowe".

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Staro- Polskiego w Morawskiej Ostrawie, sprawy utworzenia przedstawicielstwa w Bukareszcie oraz sprawy bieżące.

Czyje futro? Z okazji przeprowadzanych rewizyj w melinach złodziejskich, policja tutejsza zakwestjonowała jedno futro damskie z bronzowych skórek piżmaków, już używane, pochodzące niewątpliwie z kradzieży. Właścicielka futra może się zgłosić w tutejszym wydziale śledczym w godz. od 9 do 14.

Zebranie przedstawicielstwa kolei i portów w Pradze. Dnia 5 grudnia br. w Urzędzie Morskim w Gdyni odbyło się posiedzenie komitetu nadzorczego „Przedstawicielstwa kolei polskich oraz portów Gdyni i Gdańska" w Pradze pod przewodnictwem naczelnika wydziału inż. P. Bomasa. Na posiedzeniu tem rozpatrywano sprawy budżetu przedstawicielstwa na rok następny, sprawy Towarzystwa Czechosłowacko-Polskiego w Morawskiej Ostrawie, sprawy utworzenia przedstawicielstwa w Bukareszcie oraz sprawy bieżące.

Zabłąkany pies znajduje się u Leona Molendy na Grabówku przy ul. Sambora 34. Jest to popielata doga z bronzowemi centkami na całem ciele i ze śpiczasto przyciętemi uszami.

Bezpłatne kursy księgowości przebitkowej urządza dla członków swoich gdyński oddział Związku Księgowych w Polsce. Na kursy mogą zgłaszać się również nieczłonkowie, którzy uiszczają na rzecz związku niewielką opłatę. Kursy prowadzi zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych M. Pacoszyński. Pierwszy kurs rozpoczyna się w poniedziałek 9 bm. o godz. 19,30 w lokalu związku przy ul. 10 Lutego 39, pokój nr. 30. Zgłoszenia pisemne należy kierować pod adresem związku.

Pożar w warsztacie rzeźnickim.

W czwartek wczesnym rankiem zaalarmowana została straż pożarna pożarem, który powstał w warsztacie rzeźnickim, mieszczącym się w domu Dąbka przy ul. Leśnej, gdzie z wędzarni wydobywały się w chwili przybycia na miejsce straży pożarnej kłęby dymu i ognia, zagrażające przerzuceniem się nietylko na cały dom, ale i na sąsiednie zabudowania.

Dzięki energicznej akcji po godzinnych wysiłkach zdołano pożar zlokalizować. Szczególnie groźną była sytuacja ze względu na mieszczący się w najbliższem sąsiedztwie skład drzewa i węgla.

Dziwnie zagadkowem, a przedewszystkiem oburzającem było zachowanie się nieznanego człowieka, który stawiał czynny opór strażakom, usiłującym wtargnąć do wnętrza palącej się wędzarni. Dopiero przy pomocy wezwanego dla interwencji posterunkowego, zdołano go usunąć z objętej pożarem wędzarni.

Przyczyny pożaru nie zdołano jeszcze ustalić.

Okręty wojenne będziemy budować w kraju.

Tworzące się obecnie w Gdyni zakłady budowy okrętów będą **stocznią marynarki wojennej, przeznaczoną** w miarę potrzeby także i do budowy **statków handlowych.** Jak na całym świecie i polska marynarka wojenna musi posiadać **swój arsenał,** będący podstawą jej rozwoju, a niemogący być zastąpiony przez instytucję prywatną.

Stocznia marynarki wojennej, której budowa jest już dość posunięta, budować będzie na swoich pochylniach w pierwszej fazie okręty do 1.500 i 3.000 tonn wyporności, w drugiej także i większe jednostki ponad 20.000 tonn.

Niema w Polsce gałęzi przemysłu, która nie byłaby zainteresowana w budowie okrętów wojennych. To też budowa okrętów wojennych w **kraju** jest, jak to już zagranicą stwierdzono, najskuteczniejszym sposobem walki z bezrobociem.

Możliwości Gdyni w związku z wojną włosko-abisyńską.

Od paru miesięcy znikły z łamów prasy fachowej wszelkie liczby dotyczące ruchu statków i towarów w Trieście. Ta okoliczność sama przez się wskazuje, że ruch tak wielkiego portu nie pozostał bez wpływów na fakt prowadzenia przez kraj wojny.

Węgry, Austrja i Szwajcarja nie przyłączyły się do sankcyj, mimo to jednakże te kraje zaplecza zagranicznego Triestu starają się zabezpieczyć sobie inne korzystne wyloty dla swej ekspedycji tranzytowej.

Węgry podpisały w tych dniach **umowę z Polską,** zapewniającą im stosowanie specjalnej taryfy do morskiego portu Gdyni, z ważnością od 1 stycznia 1936 r. Ze swej strony Węgry zobowiązują się do stosowania specjalnych taryf tranzytowych dla towarów idących z Gdyni i Gdańska do Jugosławji i Rumunji i dalej położonych i osiągalnych przez te państwa krajów, jak i w odwrotnym kierunku, t. zn. z tych krajów dalszych oraz Jugosławji i Rumunji przez Węgry do Gdyni i Gdańska.

Jugosławja obecnie dąży do **nawiązania kontaktu z Gdynią** nietylko na drodze lądowej, lecz również i morskiej, jako z ośrodkiem rozdzielczo-zbiorowym północnej Europy, wobec czego linja porty jugosłowiańskie — Gdynia mogłaby częściowo działać jako dowozowa.

Również Turcja pragnie korzystać z Gdyni, jako portu rozdzielczego i tranzytowego, wysyłając do Gdyni wzgl. odbierając towary z Gdyni na drodze tylko częściowo lądowej — bo z wyzyskaniem rumuńskiej Konstancy.

Międzynarodowe zestawienia za październik ujawniają już **zwyżkę frachtów w północnej Europie,** przy dość znacznie zwiększonej ilości towarów w ekspedycji **przez porty bałtyckie.**

Radykalne prądy we Włoszech

Koszta wojny obciążą klasy posiadające.

Rzym, 5. 12. (PAT.) Wśród zagranicznych obserwatorów życia gospodarczego Włoch utrwala się mniemanie, że społeczne skutki sankcyj zauważyć można **we wzmocnieniu radykalnych prądów w łonie faszyzmu.** Bezrobocie wywołane w niektórych gałęziach produkcji pracujących na eksport, **uczyniło już aktualną sprawę rozciągnięcia 40-godzinnego tygodnia pracy na wiele gałęzi przemysłu.** Równocześnie w kołach syndykalistycznych, grupujących sfery pracujące, daje się zauważyć tendencja do zwiększenia udziału robotników w kontroli produkcji.

Równolegle odbywa się **proces obarczania sfer posiadających coraz poważniejszemi świadczeniami, na pokrycie kosztów wojny.** Operacje pożyczkowe, zakrojone na wielką skalę, cesja wierzytelności i akcyj zagranicznych na rzecz państwa oraz ostatnia zbiórka złota i srebra, **doprowadzić mogą do pewnego zubożenia klas posiadających,** na które spadają główne ciężary wojenne. W rezultacie uchodzi tu za prawdopodobne, że w miarę przedłużania się wojny oraz w miarę trwania sankcyj, **radykalne prądy społeczne przybiorą na sile.**

—::—

Ogromny wzrost bezrobocia.

Warszawa, 6. 12. (PAT) Według danych statystycznych biur Pośrednictwa Pracy, Funduszu Pracy na dzień 1 grudnia b. r. liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła **308.888 osób,** co oznacza wzrost bezrobocia w ciągu dwoch tygodni o 26.304 osób.

Z GDAŃSKA.

Zakaz przywozu towarów z Włoch. Senat w. m. Gdańska wydał rozporządzenie, wprowadzające zakaz przywozu towarów, pochodzących z Włoch lub posiadłości włoskich zgodnie z zarządzeniem rządu polskiego.

Bojówkarze hulają na ulicach bezkarnie. Wieczorem na Breitgasse większa grupa umundurowanych narodowych socjalistów, uzbrojonych w kastety i sztylety, pobiła kilku socjalistów, wracających z zebrania. W Cyplewie szturmowcy napadli na dom członka opozycji Bendicka, rozbijając drzwi i okna oraz urządzenia wewnętrzne.

Nowy podział mandatów do Volkstagu. Lista hitlerowców 42 mandaty, socjalistyczna 13, komuniści 2, centrum 10, niemiecko-narodowi 3, Polacy 2. Pomimo unieważnienia przez gdański sąd najwyższy 10 804 głosów, hitlerowcy stracili tylko jeden mandat, który otrzymali socjaliści.

Drobne wiadomości.

— **Związek polskich automobilistów** (właścicieli dorożek samochodowych) powstał w Harbinie — w Mandżurji. Związek liczy 35 członków.

— **W Charbinie** mieszka obecnie 1272 obywateli polskich i 30.200 Rosjan-emigrantów.

— **W Szanghaju** urządzono w Izbie Handlowej stałą wystawę wzorów fabrykatów polskiego przemysłu.

— **Poza przemysłem wojennym** wszystkie fabryki we Włoszech ograniczyły czas pracy do 4 godzin dziennie.

— **Wyjechał z Rotterdamu do Abisynji** oddział holenderskiego Czerwonego Krzyża, składający się z 30 osób. Królowa odbyła przegląd tego oddziału.

— **Turecki Czerwony Krzyż** wysłał do Addis-Abeby 100 tysięcy paczek z lekarstwami i materjałami opatrunkowemi.

— **Lekarze argentyńscy** postanowili wysłać abisyńskiemu Czerwonemu Krzyżowi instrumenty chirurgiczne i środki opatrunkowe.

— **Ambasador niemiecki w Londynie** interwenjował u władz angielskich, by skreślono w pewnym teatrzyku rewjowym numer przedstawiający Hitlera w roli proroka Ezekiela. Interwencja była bezskuteczna.

— **W najbliższym czasie** odbędą się próbne loty, celem ustalenia regularnej komunikacji powietrznej pomiędzy Anglia a Stanami Zjednoczonemi. Loty mają się odbywać dwa razy w tygodniu.

—::—

ZMARLI.

Ś. p. **ks. Józef Bielicki,** proboszcz w Brodnicy na Pomorzu, lat 68.

Ś. p. **Stefanja z Bystrowskich Mrozowa,** żona posła na Sejm, w Tarnowie.

Ś. p. **radca dr. med. Ignacy Opieliński,** w Środzie.

Ś. p. **Alfred Zabrocki,** w Chojnicach.

Ś. p. **profesor Piotr Niedojadło,** w Toruniu.

Z KRAJU.

Nowa fabryka papieru w Polsce uruchomiona została w Włocławku przez spółkę akcyjną Steinhagen i Saenger. Fabryka znajduje się obok fabryki celulozy i jest ostatnim wyrazem techniki papierniczej. Fabryka należy do spółki posiadającej już cztery fabryki celulozy i papieru.

Rodzina cadyka z Góry Kalwarji emigruje do „ziemi ojców". Cadyk z Góry Kalwarji Abraham Alter, przebywający obecnie w Palestynie, zwrócił się do rządu palestyńskiego o udzielenie mu oraz synowi jego Meierowi zezwoleń na stałe osiedlenie się w Palestynie.

„Niebezpieczne" zebranie. Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce zamierzała 3 grudnia urządzić w dużej sali Warszawskiego Tow. Higjenicznego zgromadzenie publiczne, poświęcone sprawie amnestji. Na zgromadzeniu tem mieli przemawiać: Andrzej Strug, jako zagajający oraz Dorota Kłuszyńska, Irena Kosmowska, prof. Ludwik Krzywicki, b. marszałek sejmu Maciej Rataj, adw. Wacław Szumański i Wanda Wasilewska. Komisarjat Rządu zabronił jednak odbycia zgromadzenia „ze względu na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny".

Krwawe porachunki na stacji Nużec. Kierownik ruchu na stacji Nużec Antoni Bielawski, na tle porachunków osobistych, w gabinecie zawiadowcy stacji strzelił trzykrotnie z rewolweru do zawiadowcy Albina Domańskiego, raniąc go ciężko w bok, poczem wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Stan rannego Domańskiego jest groźny. Przewieziono go do szpitala w Brześciu nad Bugiem.

Niezwykłe wąsy. Posiadaczem niezwykłych wąsów jest małorolny gospodarz we wsi Garnek, pow. radomszczańskiego, Walenty Stacherski. Wąsy tego wieśniaka mają długość 50 cm a właściciel półmetrowej ozdoby męskiej twarzy radzi sobie w ten sposób, że każdy wąs zakręca wokół głowy.

Większe zakupy świń od osadników na Wołyniu. W Dubnie odbył się spęd trzody chlewnej z całego powiatu. Eksporterzy zakupili na targu kilkanaście wagonów trzody chlewnej, przeznaczonych na wywóz do Niemiec. Ceny kształtowały się zwyżkowo. W organizacji skupu współdziałały zarzady gmin, organizacje rolnicze oraz spółdzielnie — bez pomocy żydowskich pośredników.

Do Parany. W dniu 10 grudnia wyjeżdża z Warszawy czwarta partja kolonistów do „Woli Morskiej" w Paranie. Emigranci jadą drogą lądową do Genui, skąd odpłyną na statku włoskim. Przybycie ich do Santos spodziewane jest 27 grudnia. Po wyjeździe powyższej partji, zostanie zrobiona w wysyłaniu kolonistów dłuższa przerwa, ze względu na panującą w Brazylji porę deszczową.

Magnat podarował ziemię biedakom. Książę Jan Drucki-Lubecki podarował miastu Grodnu 11 i pół hektarów ziemi, znajdującej się w obrębie Grodna, z folwarku Druck dla osiedla bezrobotnym i bezrolnym. Darowizna oszacowana jest na sumę 120 tysięcy złotych. Hojny ten dar zasługuje na szczególniejsze uznanie.

Wygrane po 500 zł Pożyczki Inwestycyjnej.

W trzecim dniu ciągnienia 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane po **500 zł:**

Nr. 1 S 179, 867, 1055, 1115, 1369, 1539, 1911, 3237, 3563, 4553, 4741, 4884, 5457, 7578, 9075, 9303, 11443, 12035, 12244, 12765, 13068, 13327, 13481, 16298, 16357, 16598, 16756, 17355, 17682, 19039, 19910, 20111, 20141, 22051.

Nr. 5 — S 407, 1104, 1495, 1793, 4064, 4139, 5382, 5522, 6278, 6389, 6842, 7595, 7719, 7720, 8683, 8752, 9388, 9970, 10090, 10815, 11309, 12671, 14437, 15576, 15847, 15922, 16139, 18669, 19363, 19983, 21205, 21909, 21873, 22565, 22383.

7 — S 445, 846, 1501, 1573, 1921, 2733, 4243, 4606, 4778, 4862, 5014, 7739, 8010, 8919, 8968, 9109, 9462, 10718, 10933, 11784, 12273, 13710, 13875, 14609, 164555, 16712, 16829, 16884, 16985, 17197, 17344, 19016, 20452, 21065, 22603.

9 — S 428, 656, 895, 1217, 2879, 4010, 6765, 6920, 9183, 11605, 14314, 14577, 14630, 14813, 14879, 15768, 16184, 16242, 16800, 17174, 17307, 17376, 17378, 17800, 18224, 18236, 18356, 19516, 20100, 20495, 20465, 20679, 21249, 22797.

19 — S 1950, 2609, 3306, 3636, 3717, 4006, 4071, 4237, 4826, 5038, 5279, 7012, 7769, 8002, 8300, 9114, 9237, 9866, 10070, 10449, 11922, 12285, 12728, 13910, 14489, 15166, 17490, 19140, 20105, 20144, 20188, 20866, 21489, 22613, 22783.

23 — S 1262, 1825, 3087, 3298, 3679, 3567, 4243, 5014, 5060, 5503, 5616, 6711, 7053, 7542, 8694, 9066, 9502, 9830, 9845, 10105, 11292, 11802, 14606, 15855, 16100, 17660, 18983, 19279, 19464, 19917, 20293, 20508, 20790, 21178, 22220, 22248.

27 — S 731, 1927, 3018, 4028, 4695, 5012, 5988, 11299, 11346, 12039, 12082, 12717, 13148, 13346, 14955, 15306, 16285, 16449, 17410, 17831, 18068, 18122, 18129, 18195, 18210, 18248, 18983, 19010, 19134, 20787, 21173, 21776, 21550, 21915.

32 — S 1430, 1943, 2166, 3049, 4221, 4401, 4728, 5934, 7113, 7293, 7569, 8256, 8640, 11027, 12887, 13917, 14416, 14815, 16174, 16114, 16554, 16805, 17251, 17334, 17657, 18334, 18380, 18613, 19049, 19365, 19882, 21672, 22496.

33 — S 536, 441, 1287, 1338, 1608, 2700, 4060, 4218, 4899, 4990, 5378, 6705, 7034, 7341, 8213, 8488, 8672, 9386, 10772, 11376, 12024, 12507, 15109, 14946, 16516, 16812, 18153, 18477, 19781, 20648, 21304, 21364, 21422, 22142.

34 — S 40, 367, 416, 642, 1114, 1398, 2725, 3877, 3969, 4625, 4968, 5402, 6052, 6056, 8330, 8617, 9850, 9293, 11117, 11654, 12630, 12877, 13167, 15276, 16812, 16931, 18553, 18649, 18931, 21609, 21903.

39 — S 486, 818, 4707, 4755, 4833, 5210, 5653, 7555, 8203, 8608, 8864, 9033, 10042, 10214, 11155, 11470, 11781, 12870, 13252, 13959, 14671, 16828, 17438, 17734, 17846, 18499, 19037, 19183, 19597, 19959, 20128, 20653, 21759, 21906, 22282.

41 — S 590, 1176, 1369, 1748, 1855, 2619, 4221, 4566, 5900, 6756, 7130, 7602, 8452, 8513, 8613, 9830, 11443, 11710, 12653, 14238, 14871, 15133, 15347, 15657, 16657, 16670, 18240, 18276, 19295, 20016, 20709, 21738, 22297, 22964.

42 — S 487, 726, 735, 1335, 1683, 2286, 2403, 3435, 5598, 6100, 6634, 7059, 7252, 7542, 8214, 9078, 9170, 10038, 12483, 13196, 14278, 14420, 14430, 14586, 15054, 16167, 16259, 16988, 18183, 18563, 18812, 19573, 21389, 22327, 22692, 22972.

43 — S 131, 676, 1497, 2643, 2735, 2997, 3077, 3158, 3764, 4686, 4690, 6185, 6412, 6704, 7409, 8239, 8738, 10199, 10172, 10415, 10473, 10762, 11322, 11651, 13150, 14139, 15386, 18575, 18769, 18925, 21450, 21921, 22539, 22987.

47 — S 189, 199, 1538, 2088, 2227, 3798, 4521, 5438, 5539, 6089, 6412, 6422, 6686, 8341, 9821, 10937, 11272, 11379, 11625, 12343, 12975, 13872, 14498, 14830, 14939, 15714, 16047, 8010, 18110, 18229, 18232, 19039, 19208, 19247, 22769.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 grudnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Mikołaja bisk. i w.
Jutro: Ambrożego bisk. i Dokt. K.
Wschód słońca: godz. 7,54.
Zachód słońca: godz. 15,48.

——::——

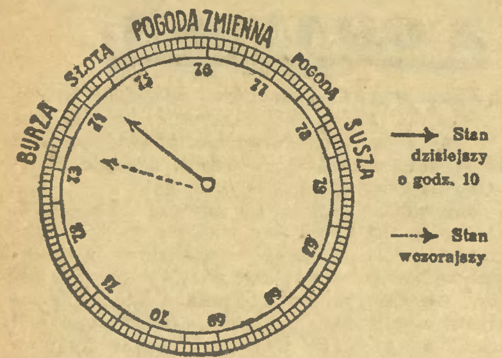
Stan pogody.

POCHMURNO LECZ CIEPLEJ.

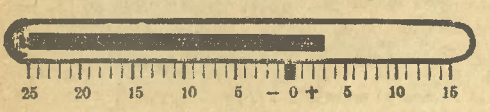
Pogoda pochmurna z drobnemi opadami, przeważnie w postaci śniegu utrzymywała się wczoraj w całej niemal Polsce i tylko w dzielnicach południowych występowały niewielkie przejaśnienia. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 0 w Wilnie, Łodzi i Zakopanem, 1 w Warszawie, Krakowie i Katowicach, 2 we Lwowie, 3 w Poznaniu, 5 w Gdyni, a 6 st. w Zaleszczykach.

Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno, nieco cieplej.

Przewidywany przebieg pogody: Przeważnie pochmurno z drobnemi opadami. Rano miejscami mgła. Lekki wzrost temperatury. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK
od 2. XII. — 8. XII. 1935 r.

Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska 65, telef. 385.

Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, telef. 1962.

Apteka Tarasiewicza, (Szwederowo) ul. Orla 8, telef. 146.

——::——

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

——::——

——::——

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek z powodu próby generalnej teatr zamknięty.

W sobotę premjera wesołej i pogodnej komedji Vebera i Gorse'a **„BĘBEN"**, z gościnnym występem **OLI OBARSKIEJ** w roli tytułowej. Będzie to jednocześnie pierwszy występ uroczej artystki w roli komedjowej. To też występ jej w **„BĘBNIE"** wywował żywe zainteresowanie wśród melomanów i wielbicieli jej szczerego talentu. W obsadzie pozostałej ujrzymy pp.: Kałczankę, Morozowiczową, Podgórską, Sawicką, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Leśniowskiego, Peteckiego, Rewkowskiego, Serwińskiego, Ziemskiego. Reżyserował J. Szyndler.

„WIEDEŃSKA KREW" piękna operetka J. Straussa **po cenach znacznie zniżonych** ukaże się **ostatni raz w sezonie,** w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-ej, w premjerowej, doskonałej obsadzie, pod batutą Pawła Kuczery.

Bilety wcześniej zamawiać i nabywać można w kasie teatru. Bilety zamówione, a niewykupione do niedzieli do godz. 12-ej kasa sprzedaje.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„BĘBEN"**, z gościnnym występem **OLI OBARSKIEJ,** w roli tytułowej.

W poniedziałek **„ŻÓŁTA LILJA".** Bilety z datą 2 grudnia ważne są na 9-go bm.

W jutrzejszym numerze

ukaże się obszerny reportaż o likwidacji pow. wąbrzeskiego

Św. Mikołaj.

Dzień 6 grudnia pozostaje pod opieką świętego Mikołaja, biskupa, **patrona popularnego zwłaszcza wśród dzieci.**

W dniu tym dzieci obdarzane są podarkami. Podarki te znajdują bądź pod poduszką bądź w pończoszce albo też dostają je z rąk samego świętego Mikołaja, który obchodzi domy ze świtą aniołków i djabła.

Wielkiej czci doznaje św. Mikołaj wśród rybaków helskich. Wprawdzie nie cieszy się tą radością wśród dzieci, jak w innych dzielnicach Polski, gdzie przynosi podarki, lecz **rybacy uważają go za swego świętego, który czuwa nad obfitością połowów.** Gdzieniegdzie w osadach rybackich spotyka się kapliczki z figurą świętego. Są też liczne opowiadania na temat cudów tego świętego, jakie zdziałał wśród rybaków. Niektóre nawet opowiadania są wierszowane.

Na Kurpiach jeszcze doniedawna święty Mikołaj był **patronem broniącym przed wilkami,** które wychodząc z kniei, wyrządzały wielkie spustoszenie w dobytku. W dniu tym powszechnie obchodzili mężczyźni t. zw. **„chłopski" post** na intencję, by św. Mikołaj bronił trzody od wilków. Suszono wtedy cały dzień, modląc się do św. patrona, którego figury stawiano w kaplicach przydrożnych i kościołach. **Z wytępieniem wilków zwyczaj ten upadł.**

Na marginesie.

Dokonała się właśnie rzecz, która może mieć bardzo poważne znaczenie dla życia państwowego Polski. Mianowicie Pan Prezydent Rzplitej podpisał nominację profesora Politechniki Warszawskiej, senatora W. Świętosławskiego na ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W ten sposób przyszedł nowy człowiek do jednego z najbardziej odpowiedzialnych resortów władzy państwowej, na którego utrzymanie idzie największa, poza wojskiem, część budżetu państwowego.

O prof. Świętosławskim wiemy tylko, że jest wybitnym uczonym i czynnym organizatorem życia naukowego w Polsce. Nie znamy jego poglądów i trudno jest przewidzieć, w jakim kierunku pójdzie jego praca. Jedno można jednak powiedzieć odrazu: pod jego sterem w dziedzinie oświaty będzie napewno lepiej, niż jest dotąd.

Dlaczego? Skąd ta pewność?

Sprawa jest prostsza, niżby się to mogło wydawać: bo gorzej już być nie może. Nie trzeba bowiem zapominać, że profesor Świętosławski obejmuje spadek po braciach Jędrzejewiczach. Wprawdzie ostatnio kierownictwo ministerstwa W. R. i O. P. spoczywało w rękach profesora Chylińskiego, ale było to tylko kierownictwo — rzecz przejściowa i nie mogąca wprowadzić istotnych zmian.

Za stan obecny oświaty i szkolnictwa w Polsce ponoszą całkowitą odpowiedzialność bracia Jędrzejewicze, a przedewszystkiem twórca doktryny **„wychowania państwowego" i jej nieszczęsny realizator, b. premjer Janusz Jędrzejewicz.**

Skutek tej gospodarki oświatowej jest taki, że świeżo mianowany minister zastaje w swoim resorcie gruzy, na których trudno będzie coś zbudować. Zniszczone zostało szkolnictwo wyższe, przełamane nieprzemyślanemi reformami szkolnictwo średnie, najgorszej jednak ruinie uległo szkolnictwo powszechne. Zagwarantowane przez konstytucję prawo do nauki i przymus nauczania należy już do tradycji i legendy. Miljon dzieci rośnie w całkowitym analfabetyzmie, a tymczasem w szkołach robi się katastrofalne reformy i niedojrzałe eksperymenty. Jedynym pozytywnym dorobkiem akcji oświatowo-kulturalnej splajtowanej spółki braterskiej Jędrzejewiczów jest warszawskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej, które krzewi z zapałem godnym lepszej sprawy kiepską szmirę i protekcję, oraz — **Akademja Literatury, niewyczerpany rezerwowar śmieszności i kompromitacji.** Nie należy jednak wątpić, że i te szkodliwe narośla na organizmie społecznym zostaną wycięte, jak zlikwidowany został smutnej pamięci Legjon Młodych i jak jest na wykończeniu Straż Przednia.

W ministerstwie W. R. i O. P. dużo rzeczy nadaje się do natychmiastowej likwidacji. Im prędzej tem lepiej, bo mogłoby być za późno. Nowego sternika państwowej polityki oświatowej czeka ciężka praca. Ciężka, ale wdzięczna, bo będą w niej przy nim uczucia całego społeczeństwa, które z ulgą przyjmie do wiadomości przekreślenie wszystkiego, co Jędrzejewicze wnieśli do akcji wychowania przyszłych pokoleń polskich.

Czytelnicy nasi mają głos.

Refleksje podatnika.

Poruszona niedawno w „Dzienniku Bydgoskim" sprawa wyższego opodatkowania obywateli dzielnic zachodnich staje się piekącą, jeżeli płacący nabiera wątpliwości, czy jego większe ofiary nie zostają roztrwonione przez nieostrożną gospodarkę gmin. Zarządy miast zachodnich zbyt często ułatwiają sobie budżetowanie podwyższaniem podatków, które nie byłyby potrzebne przy organizacji bardziej sprężystej.

Sam przykład Bydgoszczy oświetla przekonywująco, że niedobory ostatnich lat w budżecie powstały mniej z braku wpływów, jak głównie przez wielkie i liczne defraudacje urzędników miejskich. Sprzeniewierzenia stale rosną z braku odpowiedniej kontroli i sięgają przeciętnie kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie, które biedny podatnik musi potem pokrywać podwyższanemi co rok podatkami, bo czyż kto inny je wyrówna? Przygnębiające wrażenie wywołuje sprawozdanie komisji rewizyjnej, przyznające, że malwersacje urzędników Gazowni Miejskiej ukrywały się przez 9 lat i tylko przypadek je wykrył, czemu w przyszłości rzekomo ma zaradzić „przegrupowanie" urzędników.

Takiemi niedołężnemi środkami nie zapobiegnie się dalszemu fałszowaniu ksiąg i kwitów, które się tylko dorywczo kontroluje. Główną współwinę za ten stan ponosi przestarzały system manipulacyjny i zatrudnianie niefachowych sił, pracujących jak automaty, inaczej bowiem rewidenci na wykrycie defraudacji nie potrzebowaliby 10 lat i cudownego przypadku. Wielką nieoględnością jest np. powierzanie jednemu inkasentowi zapisu stanu licznika, obliczanie kubików gazu i należności, wystawianie rachunku oraz inkasowanie gotówki do oddania głównej kasie; to za wiele okazji do omyłek i oszustw. Podobne instytucje prywatne (a także nasza Elektrownia — Redakcja) dzielą te czynności przynajmniej między 3 osoby, co utrudnia malwersacje, bo inkasenci sami się kontrolują, przyczem ten podział pracy pozwala na zmniejszenie ilości zatrudnionych. Stwierdzenie stanu liczników trwać winno najwyżej tydzień, a nie cały miesiąc, co znowu pozwala kontrolować zużytą ilość gazu lub energji z wyprodukowaną w regularnych czasokresach i wtedy porównać z rachunkami lub wynikami kasowemi.

Dziwnem jest, że częste zjazdy i podróże zagranicę pp. dyrektorów i radców nie przynoszą nowych zmian w organizacji spleśniałej manipulacji biur. Obojętne traktowanie metod, przynoszących szkody i niezaradność kierowników musi oburzać płacących za to obywateli i czas byłby tym nieuczciwościom kosztem funduszów publicznych, mnożących się w całym kraju, położyć kres.

Verax.

Żale wiejskiej ludności na liche drogi

Rozgoryczenie zmusza mieszkańców **Zielonki, Ciela i Prądków** do zabrania głosu i poruszenia tej sprawy na łamach dziennikarskich.

Wymienione wioski mają przeszło 2.000 mieszkańców, do których **najbliższem miastem jest Bydgoszcz,** z którą łączą się wszystkie sprawy handlowe i gospodarcze. Droga prowadząca z Zielonki do Bydgoszczy przechodzi przez **Trzciniec i Biedaszkowo,** przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Nie jest to droga w centrum kraju kulturalnego, ale **bezdroże dziczyzny abisyńskiej,** w czasie opadów deszczowych. Pełno wyboi, rowów błotnistych uniemożliwia przejazd, jakby umyślnie służyły do łamania furmanek, marnowania koni i znęcania się nad podróżnymi. Przejście tej drogi pieszo lub rowerem jest absolutną niemożliwością.

Czyż nie jest obowiązkiem Zarządu Miejskiego doprowadzić do należytego stanu **drogę, należącą terytorjalnie do miasta od Księdza Skorupki od nr. 105 po koniec ulicy Biedaszkowa,** aby przejazd na tej arterji w szczególności wiosną i w porze jesiennej, był możliwy!?

Tak samo dalsza przestrzeń drogi **przez las** aż do Zielonki, jako należąca terytorjalnie do **Nadleśnictwa miasta Bydgoszczy,** również pozostawia dużo do życzenia.

Sąsiedzi m. Bydgoszczy.

——::——

— **Na gwiazdkę dla niewidomych** złożyła p. N.N. zł 1,—.

— **Kto z państwa dopomoże biednej matce,** znajdującej się w krytycznem położeniu przez ofiarowanie jej wózka dla dziecka. Zgłoszenia do redakcji.

„Jak kochać — to już piękne Bydgoszczanki"...

Śpiewać będą w finale rewji „WESOŁY LOT" Sokoła Żeńskiego.

Cała Bydgoszcz wyznacza sobie spotkanie na rewji Sokoła Żeńskiego „Wesoły Lot" w sobotę, 7 bm. o godz. 20-ej na sali Resursy Kupieckiej.

Od tygodnia rewja ta jest przedmiotem rozmów w kawiarniach, w domach i na ulicach. **Wszyscy się wybierają na „Wesoły Lot".** Dlaczego?

Przedewszystkiem dlatego, by **poprzeć piękny cel, na który przeznaczono dochód z imprezy.** Celem tym jest **budowa Sokolni w Bydgoszczy.**

Już choćby dlatego — trzeba pójść w sobotę do Resursy.

Ale powodów do pójścia jest więcej.

Wielu z pośród miłośników sceny chce **zobaczyć Dowmunta** w roli konferansjera. W roli tej wystąpi znakomity reżyser operetkowy **po raz pierwszy w życiu** i już obecnie ma... wielką tremę.

Poza tem w rewji pełno **baletu, śpiewu, humoru, muzyki, zabawnych deklamacyj.**

Nad baletem czuwa znany profesor tańca **p. Władysław Kochański.** Muzyka — **p. Wacław Kaczmarek.** Tańczy aż **15 uroczych Sokolic.**

Jeśli wszystko dobrze wyjdzie — będzie wesoło — a jeśli czasem coś nie wyjdzie — też będzie wesoło!

A więc — **już jutro!**

(Uwaga! W bilety lepiej zaopatrzyć się zawczasu w administracji i filji „Dziennika Bydgoskiego".)



Zamknięcie ulicy Chodkiewicza
dla ruchu kołowego.

Starostwo podaje do publicznej wiadomości, że w związku z pracami nad budową linji tramwajowej na Bielawki zamyka się na czas prowadzonych prac dla ruchu kołowego ul. Chodkiewicza na odcinku od ul. Gdańskiej do ul. 20 Stycznia.

——::——

Sprawy sokole.

W sobotę, 7. bm. o godz. 20 urządza gniazdo żeńskie w Resursie Kupieckiej wielką rewję sokolic; w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 18 odbędzie się z ramienia gniazda VII w sali Komarnickiego przy ul. Toruńskiej 156 przedstawienie amatorskie p. t. „Gwiazda Syberji". Przewodnictwo Okręgu apeluje do Sokolstwa o gremjalne wzięcie udziału w powyższych imprezach, gdyż czysty zysk przeznacza się na budowę sokolni.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś w piątek próba generalna o godz. 7. Zbiórka wszystkich zainteresowanych o godz. 6 w Resursie Kupieckiej.

W niedzielę o godz. 1,30 zbiórka młodzieży oddziału II w sekretarjacie. Jak najliczniejszy udział konieczny.

Gdy znów zabłyśnie Gwiazda Betleemu...

Chociaż ołowiem ciąży na nas **nastrój kryzysowy,** tak odpowiadający późnojesiennym smutnym dniom, w świadomości naszej jaśnieć już zaczynają promienie Gwiazdy Betleemu, co każe zapomnieć o bólach i troskach, co wznieca w naszych sercach **czystą miłość i żądzę dobrych czynów.** Zwróćmy się tedy sercem i myślą nietylko ku naszym najbliższym, ale i ku tym, którzy tego serca naszego i czynu tak bardzo potrzebują. Zwróćmy się ku niewidomym i pomóżmy **Towarzystwu Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy** w urządzeniu tegorocznej **„Gwiazdki",** dla tych najbardziej upośledzonych przez okrutny los braci naszych. Towarzystwo to utrzymuje w Bydgoszczy **Schronisko dla Niewidomych,** mieszczące się przy ulicy Kołłątaja 9. Znajduje w niem cichą przystań życiową **50 ociemniałych dziewcząt i mężczyzn.** Wypełniają oni ubóstwo swego życia pracą w warsztatach, godziwą i zbożną rozrywką pod stałą i troskliwą opieką **Kuratorjum.** Cicho płyną ich dnie, zdala od wartkiego prądu życia. Bywają jednak dnie, kiedy ogół przypomina sobie ten dom, **ufundowany miłością bliźniego** i wówczas śpieszą tam przyjaciele, wnosząc do życia niewidomych radośniejsze tony, rozjaśniając ich smutne, nieruchome lica... Największym z takich dni — to **Wigilja Bożego Narodzenia.** By uczcić ją godnie, by rozpromienić serca tych najbiedniejszych, Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi **gorąco prosi wszystkich ludzi dobrej woli, by zechcieli darem swym bodaj najskromniejszym czy to w naturze, czy to w gotówce** przyczynić się do tego aktu miłości chrześcijańskiej.

Za każdą ofiarę zgóry serdecznie składa dzięki **Zarząd Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy, ul. Kołłątaja 9,** tel. 11-20, P. K. O. 204.967.

Śnieg i dekrety.

Śnieg, jak dekrety, pada
rzadko kiedy, lecz gęsto,
a szary człowiek biada,
to pomaga — nieczęsto.

Po śniegu przeziębienie,
myślisz skąd wziąć na futro.
Po dekretach zmartwienie —
co w garnek włożysz jutro.

Po śniegu świat jest biały,
lecz golizna zakryta.
Z dekretów posiwiałeś
i golizną zakwitasz.

Co najbardziej ciekawi,
że śnieg, dekrety, w parze
idą, niosąc łaskawie
dziurawy worek w darze.

Wisław.

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy Młodzież!".

P. J. Gozimirski złożył zł 3, wzywając p. **Konarzewskiego** z ul. św. Trójcy.

Na wezwanie p. **Alfonsa Bonina** składa p. **Bronisław Konieczka** zł 3 i wzywa **p. Adama Wysockiego,** mistrza kominiarskiego, ul. Gdańska 100, **p. J. Winiarskiego,** mistrza rzeźnickiego, Gdańska 104, **p. Hojkę,** mistrza piekarskiego, Gdańska 117 i **p. Michała Radzińskiego,** Gdańska 112.

Na wezwanie p. **sędziego Rolbieskiego** składa **sędzia grodzki p. Sowiński** zł 3 i zaprasza do dalszej składki **p. podprok. Klewenhagena i p. notarjusza Meysnera.**

P. Antoni Deja złożył zł 3 i wzywa **p. Michała Łapę** (ul. Sobieskiego), **p. Józefa Modrzejewskiego** (ul. Dworcowa) i **p. Mellerową,** plac Piastowski.

Tow. śpiewu „Echo" składa zł 3 i wzywa **Zarząd 1. okręgu śpiewaczego oraz Tow. śpiewu „Lutnia".**

Wezwany przez **p. Łosia,** złożył **p. Przywarski** zł 3 i zaprasza **p. W. J. Łuczkowskiego** (ul. Dworcowa) oraz **p. Wiktora Żurawskiego,** ul. Dworcowa 74.

Na wezwanie **p. dr. Szymanowskiego** wpłacił **p. dr. Czarnowski** zł 3, wzywając **p. dr. Wojciecha Dobrowolskiego.**

Na wezwanie **p. K. Michalskiego** złożył **p. Karol Suchoń** zł 3 i wzywa do dalszego kucia ogniwa następujące firmy: **R. Wesołowska,** Gdańska 1, **Halina Sobiesińska,** Pomorska 1, **Józef Niewitecki,** Gdańska 22.

Na wezwanie mistrza piekarskiego **p. Jana Kahlana** składa **p. Albin Wolnikowski** zł 3 i wzywa przysięgł. próbobiorcę **p. Mieczysława Gregora,** Dworcowa 46, zbożowca **p. Stefana Wolnikowskiego,** Śląska 5 i **f-mę Bracia Hirschel,** Dworcowa 12.

Na wezwanie **p. dyr. Czajkowskiego** złożył **p. Edward Kirschner** zł 3 i prosi o kucie dalszych ogniw **p. Bronisława Szulca,** ul. 20 Stycznia, **p. dyr. Daniela,** Dworcowa 67, **p. Zygmunta Kunkla,** św. Trójcy 17, **p. Oswalda Kunkla,** Długa 11, **p. inż. Artura Peitscha,** Łokietka 15 i **p. Zygmunta Cymmera,** właśc. restauracji „Pod Lwem".

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„Medjumizm współczesny i wielkie medja polskie". Napisał Ludwik Szczepański. Nakładem wyd. „Natura i Kultura" w Krakowie.

„Czy umarli mówią z nami? Spirytyzm współczesny". Napisał Ludwik Szczepański.

Na półkach księgarskich ukazały się dwa tomy (każdy tom stanowi zamkniętą w sobie całość) encyklopedji okultyzmu współczesnego, stanowiące pierwszą próbę ujęcia całokształtu zjawisk „metapsychicznych" ze stanowiska nauk przyrodniczych i filozofji. Po raz pierwszy oświetlone też zostało znaczenie doświadczeń Ochorowicza i innych badaczy polskich, po raz pierwszy przedstawiona została fenomenologja sławnych współczesnych „medjów" polskich, jak Ossowieckiego, Kluskiego, Guzika, Grużewskiego, Schermanna, Wojnowskiego i wielu innych. Także po raz pierwszy w literaturze polskiej zagadnienia różdżkarstwa znalazły należyte oświetlenie. — Książki zawierają liczne ilustracje.

W tomie, poświęconym spirytyzmowi, p. Szczepański rozpatruje szczegółowo wszystkie dowody, przytaczane przez spirytystów w sprawie możności i realności komunikacji żyjących ze zmarłymi; przedstawia też zarazem w interesujący sposób stosunki w współczesnej Anglji i w Ameryce, gdzie spirytyzm posiada miljony wyznawców.

Niedomówienia dekretu
o obniżce komornego.

W związku z wejściem w życie dekretu P. Prezydenta Rzplitej z dnia 14. XI. br. o obniżce komornego (Dz. U. 82/35 poz. 504), praktyka życiowa ujawnia cały szereg niejasności. W naszej dzielnicy (sądzimy, że gdzieindziej także) są lokale handlowe, połączone z mieszkaniem, które objęte są jedną umową, nie ustalającą czynszu osobno dla lokalu handlowego i osobno dla mieszkania. Obecnie dekret lokale handlowe do III kategorji włącznie i lokale przemysłowe do VI kat. włącznie wyjmuje z pod ochrony lokatorów i obniżki, podczas kiedy złączone z owymi lokalami, lokale mieszkalne w dalszym ciągu podlegają ustawie o ochronie lokatorów. W tych wypadkach nikt nie wie, jaka obniżka winna być stosowana, i dalej, co się stanie z mieszkaniem na wypadek wypowiedzenia niepodlegającego już ustawie o ochronie lokatorów lokalu handlowego czy przemysłowego.

Niewyjaśnioną jest także kwestja obniżenia komornego w domach, których właściciele obniżyli już przedtem czynsz niżej podstawowego komornego.

Sprawy te powinno wyjaśnić jak najrychlej rozporządzenie wykonawcze do ustawy (dekretu z mocą ustawy), gdyż inaczej grozi sądom zalew procesów, powstałych na tle nieporozumień, wywołanych niejasnem brzmieniem dekretu.

— **Uroczysty wieczór religijny** urządza Konferencja Męska św. Wincentego à Paulo przy parafji Najśw. Serca Pana Jezusa 8 grudnia br. o godz. 20 w Kasynie Cywilnem, Gdańska 20. Program bardzo urozmaicony. Na część muzyczną składają się instrumenty serbskie, skrzypce, na część wokalną: Chór Panien Różańcowych, śpiew solowy, referat „Miłosierdzie chrześcijańskie" (p. prof. Bałachowski). Wieczór zostanie zakończony inscenizacją pieśni „My chcemy Boga". Bilety w cenie 0,50 i 1 zł w kasie kościelnej i u p. Stanisława Wilczyńskiego, Pomorska 48. Czysty dochód przekazuje się na najbiedniejszych naszej parafji. O liczny udział prosi komitet.

— **Opieka Rodzicielska przy publicznej Szkole im. Tadeusza Kościuszki** (dawniej ks. Piramowicza B) składa niniejszem serdeczne podziękowanie za ofiarowane datki i to: p. prezydentowi miasta L. Barciszewskiemu, ks. kanonikowi Schulzowi, Komunalnej Kasie Oszczędności, firmom Schlaak i Dąbrowski, Lloyd Bydgoski, Impregnacja i Butowski i S-ka. Również serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim panom kupcom za ofiarowanie fantów, jak: Bydgoski Dom Towarowy i Bracia Mateccy. Za zaopatrzenie bufetu na wentę firmom: „Bacon Eksport" Gniezno, pp. rzeźnikom Pokorze, Klonowskiemu, Chudemu, Borowskiemu, Marzolowi i Andryszakowi. Za ofiarowane ciasta do bufetu: pp. Jakubowskiemu, Wilkowej, Ulińskiemu, Greyowi i firmie „Roma" i p. Błażejczakowej. Browarowi Bydgoskiemu i p. Zamrowskiemu za dostarczenie stołów i krzeseł. Ogólny dochód z wenty i kwesty wynosił 189,69 zł, którą to sumę przeznacza się na dożywianie biednej dziatwy szkoły. (—) **Zarząd Opieki Rodzicielskiej.**

SPORT

PO MECZU ANGLJA—NIEMCY.

Londyn. Dzisiejsze (czwartek) dzienniki poranne Londynu zawierają obszerne omówienie meczu piłkarskiego Anglja—Niemcy.

„Times" pisze, że drużyna niemiecka oraz widzowie niemieccy czuli się w Londynie zupełnie swobodnie. Próby protestów ze strony niektórych organizacyj angielskich, były z punktu unicestwione przez policję. Zresztą zanotowano zaledwie parę wypadków rozdawania ulotek, kilka napisów kredą na murach domów i parę nikłych pochodów.

„Daily Telegraph" pisze, że na stadjonie piłkarskim panował całkowity porządek, nadmieniając: „Niegdy nie wątpiliśmy o uprzejmości naszych gości i o rycerskości angielskiej publiczności. Jeżeli chodzi o samą grę — mecz był wzorem międzynarodowej walki. Gracze ożywieni byli wspaniałym duchem sportowym, i aczkolwiek Anglicy zwyciężyli w stosunku 3:0, to jednak drużyna niemiecka do końca nie upadła na duchu. Piłkarze niemieccy dali pokaz pięknej gry i wykazali, że racjonalnie uprawiany sport piłkarski, znakomicie służy wszechstronnemu wyrobieniu fizycznemu człowieka, co obecnie w Niemczech jest zadaniem całego społeczeństwa sportowego.

ZAWODY BOKSERSKIE H. CEGIELSKI POZNAŃ — POLONJA BYDGOSZCZ.

Polonja Bydgoska nie zadowala się tylko sukcesami w piłkarstwie, lekkiej atletyce itd., lecz stara się i w innych dziedzinach sportowych zająć należne jej miejsce, jako reprezentacyjnemu klubowi naszego miasta.

Dużym wysiłkiem zorganizował w bieżącym roku zarząd Polonji drużynę bokserską, by stworzyć na terenie naszego miasta konkurencję, bez której trudno pomyśleć o podniesieniu poziomu jakiejkolwiek dziedziny sportowej. Po zakończeniu prac organizacyjnych i przygotowaniu drużyny do walki, przystąpiła drużyna do organizowania zawodów. Ubiegłej niedzieli odbył się pierwszy występ Polonji w Toruniu z drużyną wojskową Gryfu, którego moralnym zwycięzcą jest właśnie Polonja, mimo że punkty przyznano Gryfowi.

Drugi zrzędu mecz organizuje Polonja u siebie w Bydgoszczy. Tym razem przeciwnikiem Polonji będzie **drużyna H. Cegielski z Poznania,** która wystąpi **z Misiornym** w wadze lekkiej — kilkakrotnym reprezentantem Polski i Poznania, oraz doskonale zapowiadającym się **Klimeckim** w półciężkiej — na czele. Klimecki został ostatnio zaliczony do obozu olimpijskiego. Na czele drużyny Polonji stanie **Rinke,** mistrz miasta Bydgoszczy w koguciej oraz nowy nabytek **Janusz,** który zmierzy się z Misiornym w wadze lekkiej.

Powyższe zawody odbędą się **w najbliższą sobotę, 7 grudnia o godz. 20-ej w sali Kleinerta przy IV. śluzie** w wadze od muszej do półciężkiej, w tem dwie wagi lekkie.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 19.40, 21.26, (tranzytowy) 23.15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.50, 5.20, 7.54, 12.46, 13.13, 17.15, 19.43. 20.00.
Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15.20.
Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.
Unisław—Brodnica: 4.48, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.33, 11.15, 14.01. 18.32, 22.18, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 14.30, 18.35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

15,30. Muzyka z płyt. 16,00: Pogadanka dla chorych. 16,15: Orkiestra T. Seredyńskiego. 16,45: „Własna książka" — Zuzanna Rabska do dzieci. 17,00: „Nauka w walce ze zbrodnią" - reportaż. 17,20: Pieśni polskie — Julja Ilnicka (sopran). 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Trio op. 63 Webera. 18,30: Pogadanka aktualna. 18,45: Piosenki w obcych językach. 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00: Monolog aktualny. 20,10: Koncert symfoniczny. 22,30: Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club".

SOBOTA, 7 GRUDNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,25: Muzyka wokalna z płyt. 12,45: Koncert zespołu Seredyńskiego. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 14,30: Muzyka. 15,00: Fragment z „Lalki" Prusa. 15,30: Recital fortepianowy Flory Czarnockiej. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: Orkiestra harmonistów warszawskich. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17,50: „Hajnówka dawniej i dziś", pogadanka. 18,00: O szewczykowej duszyczce", słuchowisko dla dzieci. 18,30: Przegląd wydawnictw. 18,40: Pogadanka społeczna. 18,45: Muzyka. 19,00: Przegląd prasy rolniczej. 19,35: Wiadomości sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20,00: „Dzień i noc", operetka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: „Górnicy ze Śląska polskiego swym braciom-górnikom na całym świecie" - audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: „Wesoła syrena". 22,00: Koncert z udziałem O. Straszyńskiego i Bojar-Przemienieckiej. 23,05: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Transm. z Warszawy. 8,10: Przerwa. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa: 12,15: Utwory Alberta Ketelbeya (płyty z f-my Dziembowski. 12,45: Tr. ze Lwowa i z Warszawy. 13,30: Wesołe i sentymentalne melodje (płyty). 15,00: Tr. z Warszawy. 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30: Tr. z Warszawy i Wilna. 18,30: „Dzikie łabędzie na Pomorzu", pogadanka regjonalna. 18,40: Życie artystyczno-kulturalne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy i Katowic.

ZAGRANICA. 19,00: Wiedeń. Potpourri wied. **Berlin.** Koncert kameralny. **Kolonja.** Koncert solistów. **Sztutgart.** Utwory na skrzypce i fortepian. **Oslo.** Koncert radjoorkiestry. **Monachjum.** „Loreley", op. Brucha (fragm.). **20,00: Bukareszt.** Muzyka tan. **Koenigswusterhausen.** Wielki wieczór taneczny. **Wrocław.** Wesoły program dwugodzinny. **Lipsk.** „Barwny jest świat", wesoła audycja muz. Hamburg. „Jej wysokość tancerka", opera Goetza. **21,00: Rzym.** „Don Carlos", opera Verdiego. **22,00: Poste Parisien.** Muzyka tan. **Stockholm.** Muzyka tan. **Kopenhaga.** Utwory fort. Sibeliusa. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Monachjum.** Muzyka tan. **Kopenhaga.** Muzyka tan. **Bukareszt.** Muzyka tan. **Luksemburg.** Koncert symf. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **24,00: Hamburg.** Muzyka taneczna. **Frankfurt.** Koncert nocny.

NIEDZIELA, 8 GRUDNIA.

WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna. 10,30: Nabożeństwo. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Poranek muzyczny z Katowic. W przerwie około godz. 13 fragment słuchowiskowy „Hedde Gabler". 14,00: Opowiadanie p. t. „Matka". 14,20: Muzyka salonowa. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: „O Stasiu narciarzu". 16,15: Marsze różnych narodów. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Muzyka taneczna. 17,40: Migawki regjonalne. 18,00: Recital fortepianowy Münza. 18,30: Słuchowisko „Zegarek". 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Piosenki w wyk. Crooksea (płyty). 19,45: Co czytać. 20,00: Koncert kapeli łowieckiej. 20,30: Serenada op. 12 Kodaly'ego. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Wesoła lwowska fala. 21,30: „W Pieninach", feljeton. 22,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Gdańsk. Koncert warsz. ork. filh. pod dyr. K. Wiłkomirskiego. **Moskwa (Kom.).** Muzyka sowiecka. **Monachjum.** Wesoły wieczór. **Koenigswusterhausen.** „Melodja i rytm" koncert rozrywkowy. **Berlin.** Muzyka lekka. **Frankfurt.** Koncert symf. **21,00: Kolonja.** Koncert mistrzowski. **23,00: Budapeszt.** Dawne pieśni węgierskie. **Anglja (Nat. Progr.).** Muzyka lekka. **Anglja (Reg. Progr.).** Niedzielny koncert. **Stockholm.** Muzyka popularna. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **24,00: Berlin.** Muzyka lekka. **Sztutgart.** Koncert nocny.

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY
od 8 do 14 grudnia br.

Jak zwykle, w niedzielę dnia 8 grudnia br. o godz. 9,03 rozgłośnia warszawska nadaje „Gazetkę rolniczą". Popularny ten „dziennik" niedzielny dla wsi przyniesie ostatnie nowiny, dotyczące ważniejszych wydarzeń w świecie rolniczym.

Niedzielną **„godzinę rolnika"** wypełnią następujące audycje wiejskie: **O godz. 15** p. Marjan Strześniewski, gospodarz małorolny z pow. sierpeckiego, znany z szeregu popularnych i praktycznych pogadanek na różne tematy gospodarskie, tym razem w gawędzie p. t. **„Przyjemne i pożyteczne"** opowie, co mysli o rozpowszechnieniu radja na wsi. **O godz. 15,25** „Przegląd rynków produktów rolnych". **O godz. 15,45:** wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy **przemówienie przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych** na temat sytuacji gospodarczej rolnictwa w związku z nowemi zarządzeniami rządu i zawartemi ostatnio umowami handlowemi, zmierzającemi do poprawy sytuacji naszego rolnictwa.

Na program dla wsi w tygodniu bieżącym złożą się następujące audycje:

Poniedziałek 9 grudnia godz. 19: „Skrzynka rolnicza".

Wtorek 10 grudnia godz. 19 pogadanka p. t. **„Postulaty rolnictwa w dziedzinie lniarstwa".**

Środa 11 grudnia godz. 19: Gospodarz małorolny z pow. warszawskiego p. Jan Biernacki w pogadance p. t. **„Co boli rolników"** pragnie wykazać bezpodstawność wielu opłat, ściąganych przez miasta od rolników, które w wysokim stopniu krzywdzą zbiedniałego producenta wiejskiego.

Czwartek 12 grudnia godz. 19: Reportaż p. t. **„Wiejski nauczyciel dożywia dzieci".**

Piątek 13 grudnia godz. 19: „Skrzynka rolnicza".

Sobota **14 grudnia godz. 19: „Wesołe opowiastki góralskie".**

Fala uchwał podatkowych.

Sensacje z posiedzenia Rady Miejskiej

W Bydgoszczy niema nadmiaru wolnych mieszkań!!!

(ak) Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej należało do rzędu najgorętszych i najciekawszych ze względu na bogaty porządek dzienny, który zgóry już zapowiadał żywą dyskusję, zwłaszcza w sprawach podatkowych. Przewodniczył prezydent miasta Barciszewski.

Na początku zebrania uchwalono jednogłośnie **pobierać na rok 1936 dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego według tych samych stawek, jak za rok 1935**, a mianowicie w następującej wysokości: przy dochodzie podatkowym ponad 1.500 zł do 24.000 zł cztery procent, ponad 24.000 zł do 88.000 zł cztery i pół procent, a przy dochodzie ponad 88.000 zł pięć procent.

Czy jest brak mieszkań w Bydgoszczy

Dłuższą i bardzo żywą, a **chwilami nawet burzliwą dyskusję** wywołała sprawa **dodatku komunalnego do państwowego podatku od placów niezabudowanych** i od gruntów o charakterze budowlanym, którą referował **radny Martini.** Wniosek magistratu ustalił **wysokość tego dodatku komunalnego na 100 procent,** podczas gdy wniosek komisji finansowej obniżył wysokość tego dodatku **na 50 procent.** Sam referent prosił o przychylenie się do wniosku komisji, ponieważ w dzisiejszych czasach nikt nie jest w stanie budować, a wobec tego i place niezabudowane trudno dziś sprzedać.

Radny Roszak sprzeciwia się obniżeniu tego podatku, gdyż jeżeli chodzi o śródmieście, podatek ten jest zupełnie usprawiedliwiony; jedynie peryferje możnaby wyłączyć od poboru wspomnianego dodatku, o czem miałaby decydować specjalna komisja.

Radny Fiedler uważa w chwili obecnej, gdy głód mieszkaniowy ustał, **podatek od placów niezabudowanych za przeżytek.** Do tej opinji przychyla się także **r. Paszke**, wywodząc, że dziś społeczeństwo i banki nie mają pieniędzy na budowę domów.

Bardzo ciekawe i wyczerpujące wyjaśnienie w związku z poruszoną w dyskusji sprawą rzekomego nadmiaru mieszkań w Bydgoszczy złożył **p. prezydent Barciszewski.** Z taką samą opinją istnienia w Bydgoszczy nadmiaru mieszkań — mówił p. prezydent — spotkał się w centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i wobec takiego umotywowania bank ten narazie nie przydziela Bydgoszczy pożyczek na cele budowlane. Otóż zarząd miasta Bydgoszczy przeprowadził niedawno **bardzo ciekawą ankietę wśród właścicieli nieruchomości.** Rozesłano ankietę do przeszło 7000 kamieniczników, przyczem przeszło połowa odpowiedziała. I co się okazało?

W Bydgoszczy wolnych jest 99 mieszkań

w tem tylko jedno mieszkanie z wygodami.

W tej liczbie 99 wolnych mieszkań znajduje się **36 mieszkań jednopokojowych bez kuchni, a więc przebudowanych w piwnicach, na strychach lub przerobionych** z pralni na mieszkania, w których nikt nie chce mieszkać. **Mieszkań ludzkich, których potrzebuje człowiek dzisiejszy, wolnych niema,** a właściwie zupełnie ściśle biorąc, jest tylko jedno 3-pokojowe z łazienką. **Jedno na 7680 mieszkań!!!**

I z całym naciskiem p. prezydent słusznie stwierdza: **niema nadmiaru wolnych mieszkań w Bydgoszczy,** godnych człowieka cywilizowanego. Gdyby w Bydgoszczy traktować sprawy mieszkaniowe **ściśle pod kątem przepisów budowlanych, wówczas trzebaby nawet zamknąć 900 mieszkań jako nienadających się do mieszkania.**

Czy owe 99 wolnych „mieszkań" można nazwać podażą? W Niemczech przyjmowano 5—6 procent wolnych mieszkań jako fluktuację, normalnie potrzebną do wymiany. Pewien procent wolnych mieszkań jest zatem koniecznie potrzebny do wymiany. Jeżeli zaś zdążamy do zmiany ustawy o ochronie lokatorów, to musi istnieć pewna większa podaż przyzwoitych mieszkań. W nowych domach natomiast niema 3-pokojowych wolnych mieszkań, które są właśnie potrzebne

Rozbudowa Bydgoszczy musi zatem iść dalej i trzeba budować nowe domy ze względu na pracę, jaką przez to otrzyma bezrobotny oraz ze względu na zdrowie publiczne. Jeżeli będzie większa podaż mieszkań, to także i ceny będą niższe. Istnieją dziś domy w naszem mieście, które **przynoszą 10 procent na czysto,** co jest nienormalne, bo tyle dom przynieść nie powinien. W dalszym ciągu swego przemówienia p. prezydent kwestjonował prawa właścicieli domów, żądających wyższej renty, aniżeli 4 procent. Niejeden z kamieniczników bardzo mało pieniędzy włożył w dom i dziś przychodzi i powiada, że niema z czego żyć. Przez lata przytem zjadał substancję i z domu wskutek nieprzeprowadzenia inwestycyj zrobiła się rudera.

W dalszej dyskusji **r. Faustyniak** ilustruje ogromny brak przyzwoitych trzypokojowych mieszkań w Bydgoszczy.

W podnieconej atmosferze.

Z chwilą, gdy **r. Paszke** staje w obronie właścicieli nieruchomości, mówiąc patetycznym, podniesionym głosem o bolączkach i wielkich ofiarach, jakie rzekomo stale ponoszą kamienicznicy, atmosfera na sali robi się coraz bardziej gorąca, a niejednokrotnie przybiera nawet charakter wiecowy. Na galerji zebrali się licznie w celu urządzenia demonstracji **właściciele domów, którzy oklaskiwali wywody r. Paszkego,** na co z miejsca reagował przewodniczący, grożąc opróżnieniem galerji.

Bardzo ostro i podniesionym głosem zwrócił się do właścicieli nieruchomości **radny Wencel,** zarzucając im, że **dawniej pobierali wysokie odstępne i nie patrzeli na nędzarzy.** Bardzo rozsądne uwagi czyni **radny Bigoński,** przyznając, że kamienicznicy z powodu ogólnej nędzy nie są dziś w stanie przeprowadzić remontu domów. Nie wszystko jednak można kłaść na karb nędzy. Kamienicznicy niesłusznie uważają, że kamienica musi im dać pełne utrzymanie. Dom należy uważać przedewszystkiem za pewną lokatę kapitału, który winien się oprocentować, jednak nie stanowić całkowitego źródła utrzymania.

Po uspokojeniu się rozognionych umysłów radnych, przewodniczący prezydent Barciszewski znowu zręcznie sprowadza dyskusję do zasadniczego tematu, który był punktem wyjścia tak rzadko spotykanej, gorącej dyskusji w radzie, a mianowicie do sprawy opodatkowania placów niezabudowanych i stwierdza, że place te są na to, ażeby na nich budować, a nie ażeby czekać, aż wzrosną w cenie i niemi spekulować. Dlatego podatek ten jest zupełnie uzasadniony.

W głosowaniu wniosek magistratu pobierania 100-procentowego dodatku komunalnego do tego podatku **odrzucony został 17 głosami przeciw 14.** Przyjęty został wniosek komisji finansowej, **ustalający wysokość dodatku na 50 procent.** Dzięki uchwaleniu niższej stawki, miastu zmniejszą się wpływy z tego tytułu o 6000 zł.

20-procentowy dodatek do podatku od nieruchomości.

Radny Balwiński referował następnie sprawę dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1936. Wniosek magistratu ustala dodatek **na 20 procent** tak, jak w roku ubiegłym; wniosek komisji finansowej natomiast idzie w kierunku obniżenia dodatku komunalnego **na 15 procent.** Referent osobiście przyłącza się do wniosku magistratu, gdyż **miasto straciłoby przez obniżenie tego dodatku 45.000 złotych.**

Prezydent Barciszewski oraz radca Kalita zwracają uwagę na wielką dziurę w budżecie, jaka powstałaby przez uchwalenie wniosku komisji i apeluje do rady, ażeby wobec znacznego uszczuplenia się dochodów skutkiem nowych dekretów, uchwalić wniosek zarządu miejskiego.

Oczywiście w obronie właścicieli nieruchomości stanął znowu **r. Paszke,** a jemu w sukurs poszedł **r. Martini,** wysuwając m. in., że **w żadnem innem mieście niema tak niskiego komornego, jak w Bydgoszczy.** Wzamian za ostatnią obniżkę komornego, obaj radni proszą o uchwalenie obniżonej stawki.

Większością 17 głosów przeciw 15 przeszedł wniosek magistratu w wysokości dotychczasowej 20-procentowego dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości.

Następnie uchwalono jednogłośnie pobór **dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego na rok 1936 w wysokości 100 procent.** Zatwierdzono również **plan zabudowania osiedla leśnego** przy szosie gdańskiej za Szkołą Podchorążych. Teren ten miasto przejęło na własność od państwa.

Wkońcu **radny Balwiński** przedstawił sprawę przeniesienia handlu nabiałem i drobiem w dni targowe z Rynku im. Marsz. Piłsudskiego **do hali targowej,** a mianowicie do suteren wzgl. na dziedziniec hali targowej. Zdaniem referenta ze względów higjenicznych i celem odciążenia Starego Rynku przeniesienie takie jest konieczne. Rada wniosek przyjęła jednogłośnie.

W sprawach ogólnych poruszono sprawę **oszczerczej kampanji,** uprawianej przez pewne koła przeciw niektórym radnym miejskim. **Radni Bigoński i Roszak** podkreślili, że rozumieją walkę ideową i walki o rozszerzenie wpływów tej czy innej organizacji. Ale walka ta musi się **potoczyć godziwemi środkami.** Tymczasem wbrew zasadom, obowiązującym między uczciwymi ludźmi, operuje się fałszami i oszczerstwami. M. in. rozpuszcza się między pracowników miejskich plotkę, że wymienieni radni głosowali za obniżką płac, co — jak stwierdził p. prezydent Barciszewski w liście do Ch. Z. Z. — jest nieprawdą. Ostatnio znów jeden z konduktorów, należący do socjalistycznego związku, rozpowszechnia twierdzenie, że radni Bigoński i Roszak głosowali przeciw zasiłkowi dla wdowy po tragicznie zmarłym pracowniku tramwajów. Tymczasem prawdą jest, że właśnie nie kto inny, tylko wymienieni radni postawili i przeprowadzili na posiedzeniu komisji finansowej wniosek — przyjęty jednomyślnie — o **podwyższenie zasiłku dla odnośnej rodziny z 30 na 60 zł.** Kłamstwami operuje się oczywiście dlatego tylko, żeby społeczników, nie należących do obozu socjalistycznego, w oczach świata pracy zohydzić. Dopóki się to robi poza warsztatami pracy, pozostaje to kwestja, z którą się załatwią organizacje. Tymczasem socjaliści kolportują swoje oszczerstwa w czasie pracy, na co ze względu na spokój w przedsiębiorstwach miejskich żadną miarą pozwalać nie można.

P. prezydent Barciszewski oświadczył interpelantom, że jako **przewodniczący Rady wystąpi należycie w obronie autorytetu radnych, niesłusznie pomawianych o nieżyczliwe dla pracowników stanowisko.** Jeżeli ktoś świadomie przekręca fakty, ażeby radnym w opinji pracowników szkodzić i robi to w dodatku w czasie pracy, będzie **musiał za to ponieść odpowiedzialność.**

Po dwugodzinnych obradach posiedzenie zamknięto.

Z rocznego walnego zebrania Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego.

W dniu wczorajszym o godz. 20-ej odbyło się na sali Resursy Kupieckiej **roczne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.**

Po harmonijnym i rzeczowym przebiegu obrad, wybrano **nowe władze Towarzystwa,** w następującym składzie:

Prezes: dyr. Witold Czaykowski, **wiceprezesi:** dyr. Władysław Maciejewski, dyr. Józef Kitkowski. **Sekretarz:** dyr. Władysław Żewicki, **zast. sekretarza:** Marjan Dudkowski. **Skarbnik:** Mieczysław Figurski, **zast. skarbnika:** Stefan Marchlewski. **Naczelnik:** Leon Birkholc, **zast. naczelnika:** por. Stanisław Śledziejowski. **Gospodarz:** Franciszek Wiśniewski, **zast. gospodarza:** Franciszek Rydzkowski. **Gospodarz taboru:** Franciszek Bronikowski, **zast. taboru:** Edmund Ciesielski. **Przewodniczący komisji imprezowo-gospodarczej:** Czesław Dratwiński. **Radni:** dr. Stefan Siemiątkowski, Jan Witecki, Stefan Jabłoniowski. **Komisja Rewizyjna:** Stanisław Niewitecki, Czesław Wystański, Tadeusz Wróblewski. **Sąd Honorowy:** mec. dr. Władysław Typrowicz, mec. Bernard Cisewski, red. Lech Teska, Czesław Borys, Zygmunt Malicki, **zastępcy:** Władysław Szymankiewicz, Amroży Ciosański, Edmund Jankowski.

Szczegółowe sprawozdanie z zebrania w numerze jutrzejszym.

Nafta i koks staniały.

Dnia 5 bm. uzgodniona została między ministerstwem przemysłu i handlu a przemysłem naftowym akcja w sprawie obniżki cen nafty **w detalu o 4 grosze na 1 litrze w całej Polsce,** a na ziemiach Kresów Wschodnich obniżka wyniesie 5, 6, 7 i 8 groszy.

Uzgodniona też została z przemysłem węglowym obniżka **ceny koksu,** a mianowicie: kostki I — obniżona została o 10%, kostki II i koksiku — o 20%, orzecha I, orzecha II i groszku — o 25%. (r)

Konferencja starostów u wojewody pomorskiego.

W ubiegłą środę, dnia 4 bm., odbyła się w Toruniu konferencja z udziałem wszystkich starostów z całego województwa pomorskiego pod przewodnictwem p. wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa.

Na konferencji był również obecny wojewoda poznański p. Artur Maruszewski. Konferencja poświęcona była omówieniu różnych spraw aktualnych, a przedewszystkiem spraw samorządowych i bezpieczeństwa.

Napad rabunkowy pod Inowrocławiem

Powodem napadu — pokrzywdzenie przy świniobiciu.

Inowrocław, 6. 12. Niezwykłe poruszenie wywołał w Popowiczkach, powiatu inowrocławskiego, wczoraj w nocy dokonany napad rabunkowy na mieszkanie stróża nocnego majętności Popowiczki, Walentego Klarycy. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o napadzie, wyjechali z Inowrocławia na miejsce komendant powiat. P. P. komisarz Kamieniecki i kdt. posterunku wiejskiego przod. Bogucki.

Przebieg napadu przedstawia się następująco: Klaryca wyszedł krytycznego dnia o zwykłym czasie do służby nocnej i w mieszkaniu pozostała sama 74-letnia żona jego, Marcjanna. Około godz. 1-szej w nocy zapomocą wybicia szyby w oknie, wszedł do kuchni niewykryty dotąd sprawca. By, zrobionego przez niego światła, nie zauważono z ulicy, zapchał on okno snopkiem słomy.

Ponieważ drzwi, prowadzące z kuchni do izby sypialnej były zamknięte, bandyta wyważył je łomem. Manipulację tę usłyszała staruszka, podniosła się z łóżka, biorąc do ręki siekierę. Wchodzący do izby bandyta, uderzył ją tępem narzędziem kilkakrotnie po głowie, powodując na szczęście tylko lekko cięte rany. Klarycowa padła nieprzytomna na podłogę, i wówczas bandyta zabrał się do szukania pieniędzy w szufladach i szafie. Po chwili Klarycowa odzyskała przytomność i wszczęła głośny alarm. Bandyta, zaniepokojony alarmem, rzucił się do ucieczki, nic nie zrabowawszy.

Co do osoby sprawcy ustalono, że rekrutuje się on z osób, znających położenie mieszkania i warunki materjalne Klaryców. Wiedział on też o tem, że w ub. poniedziałek podjął K. około 35.— zł tytułem renty.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że domniemanym sprawcą jest pewien mieszkaniec m. Barcina, spokrewniony z Klarycami. Był on w ub. sobotę w Popowiczkach i najwidoczniej rozżalony tem, że z odbytego świniobicia nic dla siebie do domu nie otrzymał, dokonał napadu, by mieć nietylko wszystkie wyroby mięsne, ale i pieniądze.

Uroczystość szkolna.

Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się **dnia 8 bm. o godz. 16-ej w Strzelnicy** przy ul. Toruńskiej uroczyste rozdanie nagród dzieciom „Pryw. 6-kl. szk. powsz. św. Kazimierza", połączone z przedstawieniem. Równocześnie zostaną rozdane nagrody frekwentantom Francuskich Kursów „Sekwana" Marji Régamey' którzy uzyskali dyplomy z egzaminu, złożonego przed p. Prof. Rolland Piège.

Na uroczystość tą Szanownych rodziców i sympatyków szkoły kierownictwo mile zaprasza.

Wstęp 50 gr. Czysty dochód przeznaczony na gwiazdkę dla ubogich. (22906

KRONIKA POZNAŃSKA.

O uruchomienie zamarłych warsztatów pracy.

Z inicjatywy i pod przewodnictwem woj. Maruszewskiego odbyło się zebranie przedstawicieli władz i organizacyj, celem powołania do życia specjalnego komitetu dla walki z bezrobociem. Po odpowiedniem przemówieniu woj. Maruszewskiego, komitet został zawiązany z prezydentem miasta Więckowskim na czele. Staraniem komitetu będzie uruchomienie martwych warsztatów pracy i zatrudnienie największej liczby bezrobotnych. W dniach od 15 do 22 grudnia ma się odbyć publiczna zbiórka pieniędzy i odzieży. Akcja godna pochwały. Społeczeństwo przyjmuje życzliwie każdą inicjatywę, która jest wypływem serca i rozumu. Czyż jednak nie za wiele tych komitetów? Akcja nie osiągnie swego celu, gdyż nowy komitet może tylko osłabić działalność innych istniejących organizacyj charytatywnych, a przecież sam rząd zakazuje tworzenia osobnych komitetów, jeżeli na tym samym terenie działają w tym kierunku inne stowarzyszenia i komitety.

Kolonja włoska w Poznaniu, w liczbie 35 osób, odbyła posiedzenie w mieszkaniu prof. Stefaniego, na którem wyraziła gorący protest przeciwko stosowaniu względem Włoch sankcyj. Wszyscy uczestnicy uchwalili zbiórkę złota na rzecz swojego kraju, deklarując doraźnie odpowiednie kwoty na ten cel. Kwestja tylko, czy to zebrane złoto przejdzie przez granice Polski...

Kto winien katostrofie pod Śremem? Dnia 29 sierpnia br. pod Śremem, autobus, kursujący na linji Poznań—Gostyń, wpadł na pociąg i został zdruzgotany, przyczem czterech pasażerów autobusu odniosło okaleczenia. Szofer autobusu, 32-letni Stefan Szelągowicz z Poznania, stanął obecnie na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym. Szofer winę wypadku zarzucał kierownikowi parowozu, który mimo mgły, nie dawał żadnych sygnałów ostrzegawczych. Część świadków to samo potwierdziło. Rozprawę odroczono do 18 grudnia, celem przesłuchania dodatkowych świadków. Nie przesądzając sprawy, śmiemy twierdzić, że winę wypadku ponosi przedewszystkiem zarząd kolei. Ze względów oszczędnościowych poznoszono nawet na najniebezpieczniejszych miejscach zapory, jakkolwiek w wielu podobnych wypadkach zdarzały się z tego powodu ciężkie wypadki śmiertelne.

Przeniesienie składu delikatesów firmy Benon Jagła.

Jak się dowiadujemy, **przeniesiony został z dniem 6 bm., jeden z największych składów delikatesów** w Bydgoszczy firmy Benon Jagła z dotychczasowej siedziby przy ul. Marsz. Focha 10 do **obszerniejszego lokalu przy ul. Marsz. Focha 2 (Plac Teatralny).**

Skład delikatesów, wina i wódek firmy Benon Jagła, znany jest w naszem mieście i w okolicy. Po skonie ś. p. Benona Jagły, interes prowadzi niezmordowanie przez szereg lat jego małżonka, znana i poważana obywatelka, p. St. Jagłowa.

Firma w nowym lokalu nosić będzie nadal nazwę **Benon Jagła, Dom Delikatesów.** Oprócz, w zakres wchodzących towarów delikatesowych, prowadzi firma wszelkie wina krajowe i zagraniczne, wódki, drób, dziczyznę, ryby i wszelkie owoce. Jako nowość zaprowadziła firma w większych, **jak dotąd rozmiarach, potrawy kulinarne,** które sporządza specjalnie zaangażowany, **pierwszorzędny kucharz.** Przypuszczamy, że właścicielka p. Jagłowa liczyć będzie mogła — jak dotąd — na powodzenie i poparcie Obywatelstwa. Firma traktując handel po amerykańsku, uskutecznia również zamówienia w dom i to niezwłocznie każdego czasu.

Dzielnej kupcowej p. Jagłowej i jej rodzinie w dalszej niezmordowanej pracy, niech Bóg błogosławi, a redakcja nasza składa nowej placówce najlepsze życzenia dalszego rozkwitu — „Szczęść Boże“.

Wieczór religijny.

Uroczysty wieczór religijny urządza Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji Najśw. Serca Pana Jezusa w Kasynie Cywilnem przy ul. Gdańskiej **w niedzielę, 8 bm. o godz. 20-ej.** Bogato urozmaicony program wokalno-muzyczny z pewnością zadowoli wszystkich gości. Przedsprzedaż biletów po cenie 50 gr i 1 zł w firmie Wilczyńskiego, ul. Pomorska 25. O gremjalne przybycie na powyższą imprezę prosi komitet.

Otwarcie wielkiej wystawy kanarków

w sali pod Lwem.

W jutrzejszą sobotę o godz. 10 nastąpi otwarcie wielkiej wystawy kanarków, egzotycznego ptactwa i ryb w wielkiej sali „pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha. Wielką wystawę urządza najstarsze bydgoskie towarzystwo hodowców kanarków „Canaria“.

Robotnicy katoliccy!

Jutro w sobotę o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim przy Farze czwarty **wieczór dyskusyjny** na temat przebudowy ustroju społecznego.

Udział **wszystkich** zarządów pożądany.

— **Odczyt p. sędziego Janowskiego.** Dziś, w piątek o godz. 5 po poł. wygłosi w sali Domu Katolickiego przy Farze p. sędzia A. Janowski wykład n. t. **„Współpraca organizacyj dobroczynnych z sądem opiekuńczym“.** Członków jakichkolwiek organizacyj dobroczynnych, a przedewszystkiem B. O. „Caritas“ i stowarzyszeń wincentyńskich, uprasza się, by w zebraniu zechcieli jak najliczniejszy wziąć udział. Temat referatu zainteresuje wszystkich, którym szczerze na współpracy organizacyj dobroczynnych z sądem zależy.

— **Pan referendarz Leon Michalak,** były wicestarosta powiatu bydgoskiego, został powołany na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału administracyjnego w VI. stopniu służbowym, do zarządu miejskiego w Łodzi.

Samobójstwo czy atak serca?

Tajemniczy zgon młodego człowieka z Tucholi w jednym z hoteli bydgoskich.

(ak) Tajemniczy wypadek zgonu pewnego młodego człowieka w jednym z bydgoskich hoteli wydarzył się we wczorajszy czwartek. Przedwczoraj wynajął sobie pokój w hotelu na jedną noc **24-letni praktykant biurowy Wiktor Szatkowski z Tucholi.** Wobec tego, iż wczoraj do późnych godzin popołudniowych młody człowiek nie dał w jakikolwiek sposób znać o sobie, portjer hotelu słusznie podejrzewał, że zaszło coś niezwykłego.

Po otwarciu drzwi prowadzących do pokoju wynajętego Szatkowskiemu, oczom portjera przedstawił się niezwykły widok. Młody człowiek leżał w łóżku, dając tylko słabe oznaki życia. Zawezwano natychmiast karetkę pogotowia ratunkowego, która przewiozła Szatkowskiego do Lecznicy Miejskiej. Biuralista **znajdował się w agonji** i nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu o godz. 11 wieczorem.

Trudno narazie ustalić, czy zachodzi **samobójstwo przez zatrucie,** czy też młody człowiek uległ **silnemu atakowi serca.** Żadnych papierów i listów przy zmarłym nie znaleziono, a w portmonetce miał tylko 80 groszy. Prawdopodobnie sekcja zwłok wyjaśni tajemniczy zgon młodego biuralisty.

W jutrzejszym numerze „Dziennika Bydgoskiego“

Wielki

Konkurs Gwiazdkowy Kupców

Cenne nagrody wartości kilkuset złotych!

— **Uroczystą mszę św. za pomyślność Ignacego Paderewskiego odprawi w sobotę, 7 bm., o godz. 10-ej, w Farze ks. kanonik Schulz.**

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. JACHCICE.

Zebranie plenarne w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Referat wygłosi prezes okręg. p. **radca Beyer.**

Ze względu na interesujący referat, uprasza się o liczny udział członków.

Zarząd.

K. S. „LEO“ — K. S. „BRDA“.

Powyższe zawody piłkarskie odbędą się w dniu 8 bm. na boisku im. Świtały o godz. 13,30. Zawody zapowiadają się ciekawie z powodu dobrej formy drużyn.

Z życia towarzystw.

Piątek, 6 grudnia.

Godz. 19,00: **K. S. „Leo“.** W świetlicy klubowej schadzka informacyjna sekcji piłkarskiej w sprawie rozegrania meczu I. i II. drużyny z K. S. „Brda“. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja I. oddziału w hotelu Lengning. Uprasza się o punktualne przybycie.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja. Komplet konieczny.

— **K. S. „Brda“.** Schadzka w lokalu „Złoty Róg“. W niedzielę mecz. O godz. 19 lekcja śpiewu.

Sobota, dnia 7 grudnia 1935 r.

Godz. 20: **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów Filja Bydgoszcz.** Miesięczne zebranie w lokalu p. Lemańskiego, ul. Cieszkowskiego, róg Pomorskiej.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 5 grudnia 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 120 ton . . . . od	zł	12,50	12,50—
„ do	zł	12,55	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa . .	zł		
Pszenica standart.	zł		17,00— 17,50
Usposob. słabsze			
Jęczm. brow.	zł		15,00— 15,50
Jęczm. jednolity 120 ton	zł	14,00	14,00— 14,25
Jęczm. zbiorowy . . .	zł		13,25— 13,75
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		15,25— 15,75
„	zł		
Usposob. spokojne			

Bank Polski płacił w dniu 6. 12. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,29
funty szterlingów	26,10
franki szwajcarskie	171,35
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	89,45
floreny holenderskie	358,40
guldeny gdańskie	99,25

Odpowiedzi redakcji

L. R. Na anonimy nie odpowiadamy, ani nie udzielamy żadnych informacyj.

W. Pawlicki. Życzone rozporządzenie znajdzie pan tylko w „Dzienniku Ustaw“ nr. 78 z dnia 26 października 1935 r.

†

Dnia 5 grudnia 1935 r. o godz. 11,30 zmarło po ciężkich cierpieniach opatrzone Olejami św. nasze najukochańsze jedyne dziecko ś. p.

Jutka Marja Przybylska

uczennica III. klasy Gimnazjum Żeńskiego

w 15 wiośnie życia o czem zawiadamiają w ciężkim smutku strapieni

22921) **Rodzice i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8. XII. o godz 2,30 z domu żałoby Jagiellońska 28 na cmentarz nowofarny. — Msza św. w sobotę o godz. 9 w kościele farnym.

Ozdoby choinkowe

(bezpośrednio z wytwórni)



Komplet ozdób dla **całkowitego upiększenia** choinki zawiera około 100 szt. ozdób szklanych, girland złot. i srebrn., gwiazdek, włosów anielskich, świeczek, lichtarzy i t. p.

Gat. „LUX“ zł 8.25, gat. „B“ zł 6.95, gat. „WYKWINTNY“ zł 10.75 za komplet.

25 zabawek z dużą lalką ubraną, mówiącą „m a m a“ i 2-gą lalką z grzechotką. Samochód mechaniczny i wiele innych zajmujących, nowoczesnych zabawek

tylko za Zł. 10,25. (22712

Wysyłka pocztą w drewnianem, bezpiecznem opakow. za pobraniem. Koszta przesyłki wynoszą około zł. 1,50. Wysyłającemu pieniądze zgóry dołącza się **gratis cenną premję.** Do każdego zamówienia dodaje się książkę Kolendy-Pieśni.

Adr.: F-ma **„SUKRETA“** Sp. z o. o. **Warszawa, Graniczna 13/II.**

TEATR NIEMIECKI

Deutsche Bühne
Bydgoszcz T. z.
(Elizjum)

W niedzielę, d. 8 grudnia 1935 r.
o godz. 15,30

Baron Cygański

operetka w 3-ch aktach Johanna Straussa.

Bilety do nabycia w księgarni Johnego przy ul. Gdańskiej a w niedzielę od godz. 11—13 i od godz. 14,30 przy kasie teatru

22899 **Dyrekcja.**

Pamiętaj o bezrobotnych!

Srebrne wyroby

nowe okazyjne. Nakrycia stołowe
Kupno. Sprzedaż. Zamiany. Doróbki.

Henryk Juwiler

Warszawa, Ś-to Krzyska 5, telef. 655-28.

Firma istnieje 60 lat. (22893

ZAKŁAD OPTYCZNY

1899 właśc. Jasieńska i Zeller

OSKAR MEYER

z. zał. BYDGOSZCZ • GDAŃSKA 21 • TEL. 1389

22918

Mojej Szan. Klienteli i Interesentom podaję do łaskawej wiadomości, że mój

skład delikatesów

przenoszę z ulicy Marszałka Focha 10 do

nowego lokalu przy **ulicy Marszałka Focha nr. 2** (Plac Teatralny)

pod firmą

Benon Jagła
Dom Delikatesów

Dziękując uprzejmie Szan. Klienteli za dotychczasowe obdarzanie mnie zaufaniem, proszę nadal o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Równocześnie zapewniam, iż staraniem mojem będzie jak dotychczas, rzetelnie i starannie ii tylko **pierwszorzędnym towarem** Szan. Klientelę obsłużyć.

Telefon 1462

Nowość: potrawy kulinarne.

Z wysokiem poważaniem
St. Jagłowa.

Zamówienia w dom uskuteçznia się każdego czasu odwrotnie. (22876

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski“.

RÓŻNE

Koncesję
wódczaną, detaliczną oddam od Nowego Roku. Hetmańska 13, m. 6. (22861

Wspólnika (22905
z gotówką 2 000 zł. do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa szukam. Adres Dziennik Bydgoski.

Koncesję
na wyszynk oddam. Mazowiecka 5—2. (12314

Czytajcie
Dziennik Bydgoski!

POLECENIA

Zabawki! (22863
Duży wybór lalek, wózki, reperacja lalek. „Tani Bazar”, Stary Rynek 1.

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Śniegowce
damskie 4.90. dziecięce 3.90, kalosze męskie 3.25, ciepłe buciki dziecięce 1.50. damskie 2.50, wszelkie obuwie najtaniej Mercedes, Mostowa 3, Kościelna 10. (22371

Wełniane
pończochy, skarpety, rękawiczki, bieliznę damską, męską, swetry, pulowery, kapelusze, czapki męskie najtaniej. Mercedes, Mostowa 3. (22373

SPRZEDAŻE

200 ctr.
kartofli i 200 ctr. brukwi sprzedam. Cena podług umowy. Alojzy Kowalski, Samsieczynek. (12230

Rower (22810
sprzedam. Długa 58, m. 8.

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Jaśnie pan szofer“, premjera i bogaty nadprogram.

APOLLO: „Vanessa“ i nadprogram.

BAJKA: „Żebrak z Bagdadu“ i „Zemsta Tonga“.

BAŁTYK: „Z pamiętnika dektywa i „Szalona noc“.

KRISTAL: „Regine“ i wielki nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Wesoła wdówka“ i „Cowboy miljonerem“.

REWJA: „Demon dna oceanu“. Na scenie nowa rewja w 12 obrazach p. t.: „Licytacja humoru“.

Parownik
do kartofli sprzedam. Gospodarz, Piękna 2. 22773

Lokomobila
Wolfa, ca. 40 K. M. z kondensatorem i kominem, snche deski sosnowe i kantówki do oddania C. Ohme, Kwiatki, (Pomorze), stacja Kwiatki. (22781

KUPNA

Poszukiwany
tygiel drukarski silny i sztancówka (heblówka). Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „Grafika”. 22739

Kupię
kuchenkę westfalską. Śniadeckich 39—5. (12328

LEKCJE

Lekcyj
angielskiego poszukuję. Zgłoszenia filja Dzennika pod „Angielskie”. (22903

POSADY WOLNE

Miłe
zajęcie dla pań. Zgłoszenia z dokumentami sobota od 10—1. Król. Jadwigi 3—3. (12309

Handlowiec
młodszy, mozliwie z branży tytoniowej. potrzebny. Zgłoszenia „W. K.“ filja Dziennika. (22854

Poszukuję
fryzjerki zaraz, lub 9. XII 35. r. Wacław Zorzycki, Chełmża. (22856

Uczeń
gastronomiczny potrzebny. Hotel Biały Orzeł Nowe (Pomorze). (22869

Pomocnik
fryzjerski damsko-męski na stałe potrzebny od 14. Zieliński, Fordon, Bydgoska 14 (12315

Dziewczyna
do prac domowych przychodnia zaraz potrzebna. Adres w Dzienniku. (12313



Dalsze nasze

3 WIELKIE WYDANIA PRZEDGWIAZDKOWE,

ukażą się w rozszerzonej objętości i powiększonym nakładzie

na niedzielę 8 grudnia r. b.
na niedzielę 15 grudnia r. b.
na niedzielę 22 grudnia r. b.

Zainteresowanie naszych czytelników działem reklam rośnie, wraz z zbliżającą się wigilją. Na ten moment zwracamy pp. Przedsiębiorców szczególnie uwagę. Dostarczamy do ogłoszeń bezpłatnie gustowne klisze gwiazdkowe. Prospekty na żądanie bezpłatnie.

DZIERŻAWY

Skład (22492
mieszkanie, było 12 lat obuwie, wydzierżawię Hotel Centralny, Chodzież

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój (22896
ewent. fortepianem na kilka dni w miesiącu poszukuje przyjezdny. Oferty „Dzienna zapłata“.

POKOJE WOLNE

Ładnie
umeblowany pokój dla pana lub pani zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (22215

2 pokoje
ładnie umeblowane z niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 59, m. 7. (22151

Pokój
umeblowany. Świętojańska 16—6. (12319

Pokój
niekrępujący łazienka, centrum. Petersona 12/3. (12321

POŻYCZKI

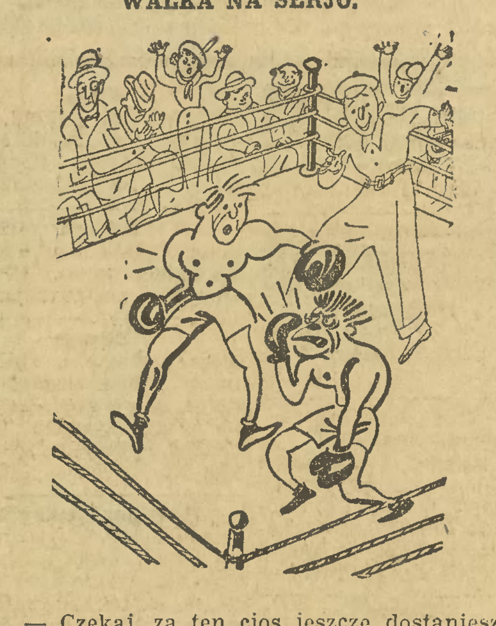
800 zł
kto pożyczy urzędnikowi pod zostaw i dobry % na miesięczne spłaty. Oferty upraszam pod „Śpieszne“ do Dziennika Bydgoskiego. (22904

MATRYMONJALNE

Najszybciej
zrobisz świetną partję przez Biuro Matrymonjalne Echo — dysponujące olbrzymim doborem. Najnowsze numery wysyła redakcja (Poznań, Św. Marcin 68) po nadesłaniu znaczka pięćdziesięciogroszowego. (22761

Pani
przystojna, elegancka, lat 35 pozna pana o szlachetnym charakterze moralnie i etycznie wysoko postawionego, dobrze sytuowanego, prawdziwego dżentelmena w celu towarzyskim od 35 do 50 lat. Zgłoszenia nieanonimowe nadsyłać filja Dziennika Bydgoskiego przy ul Dworcowej pod „Bratnia dłoń“. (12311

WALKA NA SERJO.



— Czekaj, za ten cios jeszcze dostaniesz, gdy się po walce spotkamy na ulicy...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.